Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-80, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 15 stycznia 1938 Nr 14

Stary B. B. dla dzieci

Skoro nastąpiła zmiana szefa O. Z. N., to należy się spodziewać, że nastąpi także zmiana metod jego pracy. Tak by przynajmniej należało sądzić, jeśli logika ma rządzić także w O. Z. N... A zmiany powinny być duże. Zostawmy na razie na boku sprawę „sektorów“ dla starszych. Zajmijmy się młodzieżą O. Z. N. Początek bowiem roku 1938 zaznaczył się na tym odcinku pewnymi dość niepokojącymi wydarzeniami.

PAJDOPOLITYKA.

Przed paroma dniami przytoczyliśmy doniesienie toruńskiego organu O. Z. N., „Dnia Pomorza“, że „Związek Młodej Polski“ (organizacja młodzieży O. Z. N.) działa już na terenie szkół średnich, choć — dodał z pewnym oburzeniem — władze szkolne nie zawsze chcą mu iść na rękę.

Rzecz ciekawa, że prasa — poza jednym „Głosem Narodu“ — nie zainteresowała się tą wiadomością. Choć, prawdę mówiąc, idzie o sprawę całkiem poważną, tak z pedagogicznego, jak politycznego punktu widzenia.

Z. M. P. jest organizacją na wskroś polityczną. Założony przez pp. Koca i Rutkowskiego, miał być „sektorem“ O. Z. N. na terenie młodzieży. Więc z góry nadano mu polityczny charakter. Sam zresztą Z. M. P. nie kryje się z nim. Walczy z partiami politycznymi, zajmuje się propagandą polityczną, i sposobi się do aktywnej roli w życiu publicznym.

Ledwieśmy zlikwidowali jedną polityczną organizację w szkole, „Straż Przednią“, i zaraz mielibyśmy do niej wprowadzać nową? Sądzę, że rodzice — nie mówiąc już o władzach szkolnych — powinni to sobie stanowczo wyprosić... Szkoła ma służyć wychowaniu, nie — polityce.

Powinni także sami politycy strzec młodzież przed rozpolitykowaniem. Udział 15-letnich chłopców w życiu politycznym wcale nie podniesie jego poziomu i nie pogłębi myśli o państwie. Pajdokracja była zawsze zjawiskiem szkodliwym i dla państwa ujemnym. — Także pajdopolityka...

„FRONT MŁODYCH“.

Pomówmy teraz o samej młodzieży 0. Z. N. Właściwie nie wiadomo dziś, jakie to organizacje można uważać za „młodzież O. Z. N.“... W maju 1937 r. płk. Koc założył przy pomocy „Falangi“ organizację pod nazwą „Związek Młodej Polski“. I to był pełno prawny „sektor młodzieżowy“ O. Z. N. Po tym jednak nastąpił „szach“ ze strony p. woj. Grażyńskiego w postaci „czwórporozumienia“ organizacyj młodzieży. W ten sposób naprzeciw siebie stanęły dwa ugrupowania: 1) „Związek Młodej Polski“ popierany gorąco przez p. Koca, — 2) „czwórporozumienie“ złożone ze „Zw. Młodej Wsi“ (p. Gierata), Harcerstwa (p. Grażyńskiego), Strzelca (p. Paschalskiego) i Org. Młodzieży Pracującej (p. Jur-Gorzechowskiego). P. Koc zaczął ustępować; głosił, że Z. M. P. nie ma w 0. Z. N. „monopolu“. Ale to przecież nie wiele wyjaśniało.

Wreszcie, w ostatnich prawie dniach, pojawiła się myśl stworzenia czegoś w rodzaju nadorganizacji, w postaci „frontu młodych“ w O. Z. N., a pomysł ten polecono zrealizować majorowi Galinatowi.

Tak ta sprawa dziś stoi. I do jej załatwienia będzie się musiał gen. Skwarczyński zabrać.

WZNOWIENIE B. B. DLA DZIECI.

Jest możliwe, że poleci majorowi Galinatowi dalej montować ów „front młodych“. Jeśli tak, to doczeka się tylko rozczarowania i klęski.

Realizacja bowiem tego „frontu młodych“ byłaby wznowieniem starego B. B., tym razem — dla dzieci. Organizacje, do których p. Galinat zwrócił się z zaproszeniem, przedstawiają taki sam wielobarwny wachlarz światopoglądowy, co dawny B. B. Znalazłby się tam bowiem i „katolicki“ Z. M. P. p. Rutkowskiego, i „antyklerykalny“ „Związek Młodej Wsi“ p. Gierata, który w „Podstawach ruchu młodowiejskiego“ źródło religii widzi w bezradności człowieka wobec życia przyrody. Znalazłby się „Strzelec“ ciążący sympatiami, ku P. P. S. i ku „frontowi demokratycznemu“, a z nim wymieniony Związek Młodej Polski bijący w ten „front demokratyczny“, jak w bęben. Dodajmy jeszcze „Legion Młodych“ i część „Wici“. Katolicy obok antykatolików, sympatycy socjalizmu obok sympatyków faszyzmu, antysemici obok filosemitów, liberali obok totalistów.

IDEOWY BIGOS.

Nie sądzę, by ten ideowy bigos mogły strawić młode żołądki. Strawiły go żołądki starych w latach 1928 — 1935. Ale nie można młodych zapaleńców stawiać na jednym poziomie ze starymi wygami politycznymi. Zresztą dziś już nie ma tego „bata“, który nad B. B. świstał w latach ubiegłych.

Młodzież — powiedzieliśmy — nie strawi tego bigosu ideowego, który się jej podaje. Zarysuje się sprzeczność między organizacją p. Rutkowskiego i **lewicowymi** organizacjami z „Siewem“ na czele. Sprzeczność, którą usunąć będzie mogła tylko rezygnacja programowa którejś z tych dwóch stron... Albo Z. M. P. zrezygnuje z totalizmu i z „faszyzmu“, — albo „Z. M. W.“ porzuci radykalizm i „demokrację“. Ponieważ ani jedno, ani drugie nie wydaje się nam możliwym, przeto pracę p. majora Galimata nad stworzeniem B. B. dla dzieci uważamy za bezcelową. Co najwyżej będzie mógł tych młodych skłonić do zawarcia „paktu o nieagresji“. Ale to nie zapobiegnie wewnętrznej walce w łonie owego „frontu młodych“.

Organizację młodych trzeba oprzeć na jednolitości programu i zwartości jej szeregów.

J. P.

Min. Beck u kanclerza Hitlera

Berlin, 14. I. (PAT). Dziś o godz. 12 minister spraw zagr. Beck przyjęty został przez kanclerza Hitlera i odbył z nim dłuższą rozmowę. W rozmowie tej wziął również udział ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie Lipski.

Po przyjęciu u kanclerza Rzeszy, minister Beck udał się na śniadanie do ministra Neuratha. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie najbliższych współpracowników obu ministrów.

Rząd prem. Chautemps‘a upadł!

Pogłębianie się kryzysu Frontu Ludowego

Paryż, 14. I. (PAT). Gabinet premiera Chautemps podał się do dymisji o godzinie 5 nad ranem.

Od chwili przemówienia premiera, wygłoszonego o godzinie 5 po południu we czwartek, aż do momentu ogłoszenia w Izbie deputowanych dymisji gabinetu, przez całe 12 godzin panował w Izbie deputowanych całkowity zamęt. 5 razy posiedzenie Izby było odraczane, aby dać większości rządowej możność odbycia pertraktacji i zajęcia stanowiska.

Wystąpienie premiera Chautemps, w którym bardzo mocno postawił sprawę konieczności utrzymania swobody obrotu dewizowego i w którym w kategorycznych słowach wypowiedział się również, że nie będzie na przyszłość tolerować strajków pracowników użyteczności publicznej, wywołało dość przykre wrażenie wśród socjalistów i komunistów.

Projektowana formuła porządku dziennego, która miała zamknąć debatę nad wnioskiem o votum zaufania, została uzupełniona na wyraźne żądanie premiera ustępem wyraźnie wypowiadającym się przeciw kontroli dewizowej.

Socjaliści po półtoragodzinnych obradach większością $^{3}/_{4}$ głosów zgodzili się na przyjęcie tej formuły, jakkolwiek większość członków klubu parlamentarnego partii socjalistycznej od dawna wypowiedziała się za wprowadzeniem kontroli dewizowej.

O godz. 3.30 nad ranem rozegrał się ostatni akt posiedzenia Izby deputowanych, który zadecydował o ustąpieniu gabinetu Chautemps.

Były premier Flandin w imieniu dwóch grup prawego centrum, w odpowiedzi na apel premiera, z całą gotowością i kurtuazją zadeklarował gotowość cofnięcia swojej poprawki do formuły o votum zaufania, podkreślającej jeszcze dobitniej, niż to czyniła formuła większości rządowej, konieczność utrzymania wolnego obrotu dewiz.

Los gabinetu przesądzony został ostatecznie przez wystąpienie przedstawiciela klubu komunistycznego dep. Ramette. W przemówieniu stwierdził, że głosować będzie za wnioskiem tylko dla utrzymania jedności Frontu Ludowego. Wtedy premier Chautemps oświadczył, iż daje komunistom zupełną wolność w kwestii głosowania nad wnioskiem. Oświadczenie to zachwiało stanowiskiem socjalistów tak dalece, że ministrowie socjalityczni zgłosili dymisję.

Cały przebieg posiedzenia Izby deputowanych, odbywającego się w atmosferze wielkiego zdenerwowania, sprawiał wrażenie, że powodem przesilenia gabinetowego jest zasadnicza rozbieżność w łonie Frontu Ludowego w dziedzinie zarówno polityki wewnętrznej jak i polityki finansowej.

Cała debata wczorajsza toczyła się właściwie dokoła kontroli dewiz, która to sprawa urosła w obecnej sytuacji do zagadnienia najbardziej drażliwego. Taktyka premiera wyraźnie zmierzała do tego, aby chociaż w drodze przesilenia gabinetowego, doprowadzić do wyłączenia komunistów z większości rządowej.

Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej na warsztacie

Warszawa, 14. I. (Telef.). Dziś w Sejmie obraduje tylko Komisja budżetowa, dyskutując przez cały dzień nad budżetem opieki społecznej. Rozprawy jakkolwiek rozlewne, toczą się raczej ospale, bo posłowie są zmęczeni po wzruszeniach wczorajszego posiedzenia plenarnego. Olbrzymi referat wygłosił poseł Tomaszkiewicz, przedstawiając w nim liczby budżetu. Na opiekę społeczną przeznaczono 51.525.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym suma jest wyższa o przeszło 8 milionów zł. Referent uważa ją jednak za zbyt niską i twierdzi, że należałoby przeznaczyć na opiekę społeczną 79 milionów zł. rocznie. Zapowiada też, że przy trzecim czytaniu zgłosi wniosek o pewne przesunięcia w budżecie i o powiększenie kredytów na zdrowie publiczne, szczególnie na ośrodki zdrowia i na klinikę ginekologiczną w Krakowie.

Posłowie omawiali głównie sprawę szpitalnictwa i służby zdrowia. Domagali się oni opieki nad chałupnictwem będącym jednym ze środków na zaradzenie przeludnieniu wsi, mówili o inspekcji pracy, o bezrobociu itd. Na uwagę zasługuje przemówienie posła Jahody - Żółtowskiego, który zgłosił wniosek o podjęcie przez rząd sprawy przebudowy starego szpitala św. Łazarza w Krakowie i wyszukanie na ten cel odpowiedniej sumy jeszcze w budżecie bieżącym. Poseł Jahoda-Żółtowski podkreślił, że szpital św. Łazarza w Krakowie w czasach przedwojennych obsługiwał całą Małopolskę Zachodnią, a obecnie zasięgiem swym obejmuje i kieleckie. Są w nim tego rodzaju stosunki, że w niektórych oddziałach leży po dwu chorych na jednym łóżku. Praca naukowa jest tam niemożliwa, a jednak mimo to zdołano otworzyć nowy oddział lecznictwa gazowego, którego w Polsce dotąd nie ma. W obradach uczestniczył min. Kościałkowski.

B. starosta Robakiewicz skazany na 4 lata więzienia

Stanisławów, 14. I. (PAT). Dziś po południu ogłoszony został wyrok przeciwko b. staroście Nadwórniańskiemu Zygmuntowi Robakiewiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy samorządowych. B. starosta skazany został na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od marca ub. roku, powództwo cywilne w kwocie ok. 17.000 zł i poniesienie kosztów sądowych. Współoskarżony Stawiński, b. sekretarz rady powiatowej otrzymał karę 6 miesięcy więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestji, a drugą połowę zawieszono na przeciąg dwóch lat.

O. Z. N. szuka kontaktów z młodzieżą

Warszawa, 14. I. (Telef.). Jak już doniosła Polska Agencja Agrarna, O. Z. N. zwrócił się pismenie do Zarządu Gł. „Wici" z propozycją nawiązania rozmów. Obecnie agencja ta donosi, że podobne zaproszenie skierowano również do Małopolskiego Zw. Młodzieży Ludowej w Krakowie, na czele którego stoi prof. Styrylski. Jest on szefem organizacji wiejskiej O. Z. N. na wojew. krakowskie ale na terenie Małopolskiego Zw. Młodzieży Ludowej zagadnień politycznych nie porusza i twierdzi, że Związek jest organizacją wychowawczą. Nie wiadomo więc, jak się on ustosunkuje do obecnej propozycji O. Z. N.

—o—

Domagają się od m. Warszawy emerytur

Warszawa, 14. I. (Telef.). W dniu 26 stycznia znajdzie się na wokandzie Warszawskiego Sądu Okr. proces będący echem rozwiązania dawnego samorządu stołecznego i decyzji zawieszającej zaopatrzenie emerytalne członków dawnego magistratu. Byli ławnicy miejscy Tłuchowski, Ilski i Koerner wystąpili z procesami przeciwko gminie Warszawy, domagając się zasądzenia na ich rzecz zarówno zaległych zaopatrzeń, sięgających kilkunastu tys. złotych, jak i wypłacania im w przyszłości emerytur. W sprawie tej powołane będą na świadków osobistości, które pracowały na terenie samorządu stolicy. Mają być złożone w toku rozprawy sensacyjne dokumenty.

Mongolia Zewnętrzna przeciwko Japonii!

Akcja wojenna rozpoczęta

Londyn, 14. I. (PAT). Reuter donosi z Hankou na podstawie źródeł chińskich, że wojska Mongolii Zewnętrznej przekroczyły granice i ruszyły do natarcia przeciwko wojskom mongolskim, zorganizowanym przez Japończyków Mongolii Wewnętrznej i zajęły m. Pailing-Miao, będącą siedzibą najwyższych buddyjskich dostojników duchownych w Mongolii. Posiłki japońskie śpiesznie wyruszyły w kierunku północnym celem udaremnienia wojskom Mongolii Zewnętrznej przedostania się na tyły wojsk japońskich.

Mongolia dla Sowietów za pomoc udzieloną Chinom

Londyn, 14. I. W dniu 15 bm. ma przybyć do Londynu delegacja chińska zdążająca do Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań z Sowietami.

Według wiadomości z Hong-Kongu Chińczykom chodzi przedewszystkim o uzyskanie od Rosji broni, materiału wojennego, oraz dostatecznej ilości eskadr lotniczych. W zamian za tę pomoc Chiny gotowe są oddać Sowietom zarówno Wewnętrzną, jak i Zewnętrzną Mongolię.

Manifest gotowy

Tokio, 14. I. (PAT) Na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu ustalona została ostateczna redakcja manifestu, mającego wyjaśnić stanowisko Japonii wobec Chin. Premier ks. Konoye złożył po posiedzeniu sprawozdanie cesarzowi. — Manifest ma być opublikowany dziś wieczorem lub jutro rano.

* * *

Londyn, 14. I. (PAT) Reuter donosi z Hankou, iż oficjalnie zaprzeczają tam, jakoby marsz. Czang-Kai-Szek miał otrzymać ultimatum z Tokio w rezultacie konferencji cesarskiej. Rząd chiński nie posiada żadnych wiadomości o decyzjach powziętych na tej konferencji. W kołach chińskich przeważa opinia, że Japonia nie wypowie wojny Chinom.

* * *

Hongkong 14. I. (PAT) Małżonka marsz. Czang-Kai-Szeka, która przybyła do Hongkonku we wtorek powróciła samolotem do Hankou. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że podróż jej posiada związek z ewentualnym rozpoczęciem rokowań pokojowych.

Przed kongresem ludowców

Warszawa, 14. I. (Telef.) Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat, w którym zawiadamia, że udział gości w kongresie krakowskim nie jest przewidziany. Karty delegatów nie będą wysyłane nikomu, natomiast każdy delegat, który przed tym musi być pisemnie zgłoszony, otrzyma kartę uczestnictwa przy wejściu do sali obrad.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 14. I. (Telef.). Dziś w ósmym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery: 30.000 zł na nr 2.840; 5.000 zł na nry: 47.753, 96.109, 110.959, 130.374, 147.175, 186.043; 2.000 zł na nry: 17.889, 59.541, 71.685, 84.227, 93.441, 96.676, 134.182, 137.175, 139.267, 171.554.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł na nr 64.373; 15.000 zł na nr 845; 10.000 zł na nr: 160.531; 5.000 zł na nry: 28.620, 61.679, 106.181, 133.929, 168.846, 178.157; 2.000 zł na nry: 960, 2.144, 26.711, 89.022, 108.089, 138.369, 180.100.

Do Sejmu wpłynie projekt ordynacji wyborczej

Warszawa 14. I. (Tel. wł.) Słowo wileńskie podaje, że w pierwszych dniach lutego wpłynie do Sejmu projekt ordynacji wyborczej, opracowany przez posła Ducha. Projekt ten ma być gotów i obecnie stanowi przedmiot rozważań pewnej grupy posłów.

Sąd i Ministerstwo W. R. i O. P.

W ostatniej „Kulturze" czytamy:

„Sąd karny w Kołomyi orzekł konfiskatę książek Ordyńca pt. „Zaporożcy w Saragossie" oraz Czajkowskiego „Pobratymcy", wydanych w języku ruskim, z powodu lżenia narodu polskiego. Książka Czajkowskiego „Pobratymcy" zatwierdzona została przez Min. W. R. i O. P. jako lektura dla szkół średnich z ruskim językiem wykładowym. — Sapienti sat!"

Policja wykryła lożę masońską w Warszawie

Warszawa, 14. I. (Telef.) „Nowa Prawda" notuje, że władze policyjne wykryły niedawno w stolicy niezwykłą lożę masońską. Trudno zgadnąć co było w niej parawanem, czy masoneria, czy hazard. Miała to być rzekomo loża masońska pod nazwą „Olimpia" i być filią organizacji masońskiej „Old Fellow, której centrala znajduje się w Nowym Jorku. Obecnie odbywa się urzędowa inwentaryzacja ruchomości opieczętowanej loży. W spisie inwentarza znajdują się stoliki do gry, ale także kielnie fartuszki, szkielet. Zabrano kilkadziesiąt talii kart i t. zw. fiszki do gry.

Ujemny bilans handlowy w 1937 r.

Warszawa, 14. I. (PAT). Handel zagraniczny R. P. i w. m. Gdańska przedstawiał się w całym roku 1937 według prowizorycznych obliczeń następująco (w nawiasie dane za r. 1936): Przywóz 3,683.056 ton (3,066.373 ton), wartości 1,254.341 tys. zł (1,003.435 tys. zł); wywóz 14,987.682 ton (12,958.154 ton), wartości 1,192.580 tys. złotych (1,026.208 tys. zł).

Ponieważ import wzrósł w większym stopniu niż eksport — wystąpiło ujemne saldo w kwocie 61.761 tys. zł.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 14. I. (PAT). W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł do 435,2 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł, do 37,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 59,9 miln. zł do 999,6 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,11 procent.

Prośba o zwolnienie z więzienia działaczy ludowych

Warszawa, 14. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi z Tarnopola, że do wojewody tarnopolskiego zgłosiła się delegacja ludowców z kilku powiatów wojew. tarnopolskiego i przedłożyła prośbę z kilku tysiącami podpisów w sprawie zwolnienia z więzienia prezesa Gruszki, dra Tabisza, dr. Jedlińskiego i innych działaczy ludowych

—o—

Powstańcze gniazda oporu bronią się w Teruel

Paryż, 14. I. (PAT). Havas donosi z Saragossy, że wojska gen. Franco na froncie Teruel poprawiły swoje stanowiska, zaś lotnictwo powstańcze dokonało szeregu nalotów, bombardując koncentracje przeciwnika. Potwierdza się wiadomość, że w Teruel broni się jeszcze szereg powstańczych gniazd oporu.

Zawieszenie tranzakcyj dewiz.

Paryż, 14. I. (PAT). Agencja Havasa donosi: Bank Francji zawezwał wszystkie banki do chwilowego zawieszenia wszelkich transakcyj dewizowych.

* * *

Warszawa, 14. I. (PAT). W dniu dzisiejszym kryzys franka sprecyzował się w całej pełni. Giełda paryska w dziale dewizowym była nieczynna i — według otrzymanych informacji — będzie zamknięta aż do dnia 17 b. m. Jednocześnie Bank Francji, pragnąc zahamować panikę i utrudnić bezładną ucieczkę od waluty, jak również wywóz kapitałów za granicę — zwrócił się do wszystkich banków z zaleceniem, aby zawiesiły na pewien okres czasu transakcje dewizowe. Dewiza na Paryż wykazała w dniu dzisiejszym dalszy poważny spadek.

Od dwóch dni ucieczka od franka spowodowała masową podaż waluty francuskiej, m. in. i w Londynie. Fundusze walutowe musiały wobec tego zakupywać poważną ilość franków francuskich.

BILANS

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, ul. Pijarska

wraz z Oddziałami w Krynicy i Wieliczce

za rok 1937

Stan czynny.

	Złotych:
Kasa i sumy do dyspozycji .	2,093.309·45
Kupony	133.562·34
Waluty obce	1.014·95
Papiery wartościowe . . .	5,352.376·12
Banki i K. K. O. nostro . .	4,436.952·43
Weksle zdyskontowane . .	361.560·40
Pożyczki wekslowe . . .	11,482.219·40
Weksle protestowane . . .	499.731·69
Rachunki bieżące otwartego kredytu	975.892·—
Pożyczki terminowe na zastaw	97.820·20
Pożyczki na skrypty dłużne .	801.334·50
Pożyczki hipoteczne . . .	8,852.640·29
Należności skonwertowane (Bank Akcept.) . . .	3,095.263·02
Nieruchomości	1,591.394·70
Ruchomości	149.346·86
Różne	161.291·89
Sumy przechodnie . . .	24.357·76
	40,110.068·—
Depozyty	3,811.044·55
Inkaso	223.465·54
Pokrycie funduszu emeryt. .	1,806.887·25
	45,951.465·34

Stan bierny.

	Złotych:
Kapitał zakładowy	100.000·—
Fundusz zasobowy . . .	2,630.553·55
Fundusze specjalne . . .	84.267·33
Fundusz wyrównawczy . .	900.738·77
Fundusz amortyz. nieruch. .	67.772·65
Wkłady oszczędnościowe . .	33,422.129·52
Rachunki bieżące	1,699.485·67
Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu . . .	45.874·—
Zobowiązania inkasowe . .	8.944·11
Banki i K. K. O. loro . .	181.110·—
Zobowiązania hipoteczne . .	180.000·—
Różne	285.119·35
Sumy przechodnie	170.342·40
Nadwyżka za rok sprawozdawczy	333.730·65
	40,110.068·—
Różni za depozyty . . .	3,811.044·55
Różni za inkaso	223.465·54
Fundusz emerytalny . . .	1,806.887·25
	45,951.465·34

Kraków, dnia 9 stycznia 1938 roku.

Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Krakowskiego
w Krakowie

Wiadomości z kraju

Rozpoczęcie wykładów w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej

Dnia 12 b. m. w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie, rozpoczęły się wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Pierwsze wykłady wygłosili: ks. prof. dr Wł. Rosłan („Wstęp do teologii") i ks. dyr. dr Wł. Lewandowicz („Akcja Katolicka"). Na wykładach był obecny założyciel Instytutu Ks. Kardynał Kakowski, który w swoim czasie z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w inauguracji Instytutu. Na wykłady zapisało się 792 słuchaczek i słuchaczów, w tym 300 zwyczajnych.

Odczyty Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Katowicach

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej koło w Katowicach, urządza w najbliższych tygodniach szereg odczytów, względnie zebrań dyskusyjnych na aktualne tematy. Odczyty jak i zebrania dyskusyjne dla członków koła i zaproszonych gości odbywać się będą w sali T. C. L. w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12. Cykl zebrań otwarty zostanie odczytem, który wygłosi we wtorek 27 bm. prof. Br. Romaniszyn pt.: „O kolędach i pastorałkach polskich". W dniach 4 i 15 lutego, oraz 7 marca odbędą się zebrania dyskusyjne dla członków koła i zaproszonych gości, z udziałem dra A. Bilika z Sosnowca, oraz prof. Uniw. Jag. w Krakowie, dra A. Vetulaniego i Ks. dra F. Machaya z Krakowa. Oprócz powyższych prelegentów udział w zebraniach dyskusyjnych przyrzekli: Prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie, Ks. dr W. Wicher, dr J. Smoleński i inni.

Fałszowali 10-złotówki

Policja śledcza w Gdyni wpadła na trop bandy fałszerzy pieniędzy, która prowadziła w Gdyni całą mennicę, „wyrabiając" 10-złotówki i puszczała je w obieg po całym wybrzeżu aż po Gdańsk i Trzew. 10-ciu fałszerzy zostało już aresztowanych. Centrala znajdowała się w Gdyni, w piwnicy pewnego zakładu zegarmistrzowsko-jubilerskiego, którego właścicielem jest żyd. W piwnicy tej wykonywano tylko część prac fałszerskich, resztę zaś — z nadaniem monecie właściwego kształtu — w kilku innych zakładach, „przynależnych" do całej akcji. Władze śledcze, które od dłuższego już czasu śledziły podejrzanych, otoczyły domy, w których mieściły się filie mennicy oraz centrala i pochwyciły członków bandy. W ręce policji wpadły ponadto kompletne urządzenie, jak sztance mechaniczne, tygle, wagi, obrabiarki, przyrządy do ząbkowania krążków itd.

List z kulą rewolwerową

Dyrektor huty Baildon w Dębie na Śląsku, otrzymał list z pogróżkami i bardzo wymowną zawartością. Zawierał on mianowicie kulę rewolwerową i szczyptę prochu strzelniczego. Autor listu, były robotnik tej huty Antoni Dyrbusz, pisze w liście, że „będzie umiał bronić swych praw", jeżeli nie zostanie ponownie przyjęty do pracy. Dyr. Siedlakowski oddał list do policji, która aresztowała Dyrbusza. Był on już karany półtorarocznym więzieniem za napad rabunkowy.

Bolszewicka szopka

W Radawie (powiat Jarosław), dnia 9 b. m. w sali domu gminnego, stowarzyszenie „Wici" dało przedstawienie pt.: „Gody", a na zakończenie „szopkę", z udziałem żywych ludzi. Zachowanie się aktorów grających role „żyda i żydówki", było obrażeniem uczuć religijnych, jako też wykroczeniem przeciw moralności, a nawet prostym formom przyzwoitości, zwłaszcza, że drastyczne wyrażenia i sceny działy się na oczach dzieci. Wywołało to oburzenie zebranych. Dodać należy, że reżyserami przedstawienia i szopki byli działacze Z. N. P.

Foki na Bałtyku

Donoszą z Karwi, iż na wysokości Dębek na otwartym Bałtyku oraz pomiędzy Widowem a Karwią, jak również na wysokości cypla helskiego *rybacy zaobserwowali po raz pierwszy w b. r. gromadki fok, żerujących jak się zdaje na łososiach, lub na innych gatunkach ryb.* Pojawienie sir fok zazwyczaj świadczy, że na polskim morzu zjawią się zapewne w większej ilości łososie lub szproty. Zwierzęta te stanowią też zapowiedź, że połowy łososi będą pomyślne.

SŁONIMSKI SPOLICZKOWANY.

W cukierni „Ziemiańskiej" w Warszawie, został spoliczkowany Antoni Słonimski, literat z „Wiadomości Literackich", przez Z. Ipohorskiego, współpracownika „Gazety Polskiej".

II Krajowy Kongres

Związku Misyjnego Duchowieństwa w Poznaniu

W środę, dnia 12 stycznia, rozpoczął w Poznaniu swe obrady II. Krajowy Kongres Związku Misyjnego Duchowieństwa. Obrady odbywają się pod protektoratem ks. Augusta kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Na zjazd przybyli prezes Krajowego Zw. Misyjnego Duchow., ks. arcybiskup Julian Nowowiejski z Płocka oraz księża biskupi: Karol Radoński (Włocławek), Leon Wetmański (Płock), Walenty Dymek (Poznań) i Karol Niemira (Pińsk). Księży z całej Polski bierze udział w Kongresie ok. 500. Na rozpoczęcie Kongresu odprawił ks. Prymas Kardynał Hlond Mszę św. w kaplicy sodalicyjnej, przy ul. św. Marcina 69, następnie zaś wygłosił przemówienie od ołtarza, w którym wskazywał na potrzebę i konieczność popierania pracy misyjnej mimo wielu potrzeb we własnym kraju.

O g. 10.30 rozpoczęły się obrady w sali Koncertowej u św. Marcina. Rozpoczął je przemówieniem ks. arcybiskup Nowowiejski, po czym odczytał pismo ks. kardynała Pacelliego, w którym Ojciec św. przesyła swoje szczególne błogosławieństwo dla Kongresu. Z kolei wygłosił pierwszy referat ks. prof. dr Kazimierz Kowalski, rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu, n. t. „Poganie w wieku XX". Mówca wykazywał, że dzisiaj odbywa się w stosunku do umysłowości i kultury narodów misyjnych, Indii, Japonii, Chin, Afryki, proces analogiczny, jaki odbywał się ze strony pierwszych apologetów chrześcijańskich i Ojców Kościoła w stosunku do mądrości starożytnych pogan. Drugi referat wygłosił ks. prał. dr St. Mystkowski z Warszawy. Referat podkreślał, że na duchowieństwo Polski spada szczególny obowiązek misyjny z tego tytułu, iż w kraju naszym jest przeszło 3 miliony prawosławnych. Na tym zakończono pierwszą część obrad. Druga seria rozpoczęła się po przerwie obiadowej o godzinie 16. Referaty wygłosili ks. dr Ant. Liedtke z Pelplina n. t. „Czym jest i po co jest Związek Misyjny Duchowieństwa" oraz w zastępstwie ks. prał. dra J. Pawłowskiego odczytał referat n. t. „Zadania członków Związku Misyjnego Duchowieństwa" ks. dr Sobalkowski z Kielc.

Dekrety I Synodu Plenarnego

W tych dniach wyszły z druku w Poznaniu dekrety I Synodu Plenarnego, który się odbył w dniach 26 i 27 sierpnia 1936 r. w Częstochowie na Jasnej Górze. Jest to duża broszura p. t.: „Primum Concilium Plenarium Polonicum anno Domini 1936 habitum — Decreta". Na treść składają się: 1) dekret Congr. Concilii zatwierdzający dekrety Synodu, — 2) list Legata papieskiego, kard. Marmaggiego o zatwierdzeniu dekretów przez Ojca św., — 3) dekret promulgacji dekretów podpisany przez Księży Biskupów wszystkich obrządków katolickich w Polsce, — 4) wreszcie same dekrety w języku łacińskim. Druga część broszury zawiera polskie tłumaczenie powyższych dokumentów. Nadto poszczególne Kurie biskupie wydały dekrety Synodu w języku polskim (np. „Notificationes" krakowskie z grudnia 1937 r.)

W ten sposób ważne dla Kościoła i Państwa dekrekrety Synodu Plenarnego zostały udostępnione katolikom.

Sandomierz

ODCZYTY ŻYDOZNAWCZE wygłosił tutaj ks. prał. St. Trzeciak. Słuchaczów było mnóstwo, ratusz nie mógł ich pomieścić. Drugi odczyt więc odbył się w sali kina „Czary" dzięki uprzejmości p Golaka i nacz. O. Str. Poż. p. Medyńskiego. Mimo tej pracy uświadomieniowej o grozie zalewu przez żydów, są jeszcze „panie urzędnikowe", kupujące u żydów.

CO Z AUTOSTRADĄ? Niepocieszające wieści dochodzą z Warszawy do Sandomierza na temat stolicy O. C. P. Podobno, podobno — inżynierowie orzekli i Ministerstwo — że nie tylko nie będzie autostrad, ale i dobrych szos.

OTWARCIE MĘSKIEGO KURSU dla przodowników Akcji Katolickiej na Kat. Uniwersytecie Wiejskim diec. Sandomierskiej, nastąpiło w tych dniach w Wąchocku. Nabożeństwo z tej racji odprawił i wstępne przemówienie wygłosił ks. kan. Wł. Krawczyk, dyrektor D. I. A. K. Tym razem w K. U. W. szkoli się 50-ciu druhów K. S. Mł. z całej diecezji.

BISKUP J. LOREK przebywa na odpoczynku kuracyjnym w Krynicy. Powrót pasterza diecezji nastąpi przed końcem stycznia.

POŚWIĘCENIE PIĘKNEGO DOMU KATOLICKIEGO w Sandomierzu ma nastąpić 12 lutego z okazji pierwszej w nowo-wybudowanym gmachu akademii papieskiej.

Lwów

KTO BĘDZIE REKTOREM U. J. K.? Wczoraj rozeszły się pogłoski o ustąpieniu dalszych 4 profesorów z senatu U. J. K. Jak wiadomo poprzednio ustąpili dziekan wydziału lekarskiego i dziekan wydz. filozof. Wybory nowego rektora mają się odbyć w przyszłym tygodniu. Prasa żydowska twierdzi, że istnieje tendencja postawienia kandydatury i ponownego wyboru rektorem prof. Kulczyńskiego. Największe szanse ma jednak prorektor Longchams, który wydał zarządzenie wprowadzające „ghetto".

JAK P. HRABIA NARAZIŁ MIASTO LWÓW NA STRATY. Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj hr. Wiktor Stokalski, którego klejnot szlachecki sięga czasów dynastji piastowskiej. Hr. Stokalski był wychowankiem korpusu kadetów w przedwojennym Petersburgu, z kolei oficerem armii rosyjskiej, a w Niepodległej Polsce oficerem armii polskiej. — Przed kilku laty objął kierownictwo Miejskiego Zakładu Pogrzebowego we Lwowie „Concordia". Wedle aktu oskarżenia jako pełnomocnik miasta na stanowisku tego przedsiębiorstwa działał na szkodę gminy. Hr. Stokalski nie dysponując odpowiednią gotówką potrzebną dla finansowania dostawców dla Concordii wydawał listy gwarancyjne, które się z czasem pojawiły w takiej ilości, że zaczęto nimi handlować niby swojego rodzaju akcjami. Gdy o tym doszła wiadomość do Zarządu miasta wdrożono dochodzenia, p. Stokalski został zawieszony w czynnościach, stwierdzono bowiem, że księgi były prowadzone nieprawidłowo, listy były nielegalne.

WIEPRZ W SYPIALNI POD KANAPĄ. Kontrolerzy miejskiego Urzędu weterynacyjnego wykryli tajną rzeźnię rytualną w szopie Maurycego Katza, przy ul. Strażackiej nr. 3. W sypialni Fr. Jonderskiego (Szeroka nr. 13) znaleziono pod łóżkiem zabitego wieprza. Wreszcie u J. Kurpiela, przy ul. Zamarstynowskiej znaleziono w schowku pod sufitem mięso z jednego wołu i z jednego wieprza. Przeciwko wszystkim wdrożono dochodzenia karne, mięso skonfiskowano.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 14 stycznia 1938 r. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.00
Pszenica czerwona dworska jednolita	28.75—29.00
Pszenica dworska, biała	28.75—29.00
Pszenica targowa	28.00—28.25
Żyto jednolite	28.50—28.75
Żyto zbierane	22.90—23.10
Jęczmień jednolity (dworski)	21.00—22.50
Jęczmień przemiałowy	19.25—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
Owies jednolity	21.75—22.25
Owies zbierany	20.50—21.00
Owies zadeszczony	19.25—19.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	45.25—46.75
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.75—44.25
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.25—41.25
Mąka razowa	32.75—33.25
Mąka pastewna	17.50—17.75
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.25
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.25
Mąka razowa	26.75—27.00
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—34.00
Mąka ziemniaczana „Superior"	34.00—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja ogólna: spokojna.
Ogólny obrót 427 ton.

Z szerokiego świata

STATEK TURECKI „JEKTA", KTÓRY CHRONIĄC SIĘ PRZED BURZĄ, szedł do portu w Konstancy, wpadł na mieliznę. Za statkiem tureckim w odległości kilku kabli szedł statek norweski „Irania". Po kilku trudnych manewrach „Irania" zderzyła się ze statkiem tureckim, który w kilka chwil potem zatonął. Załogę uratowano. „Irania" weszła do Bosforu, gdzie władze policyjne statek zatrzymały i odprowadziły do Stambułu. Wszczęto doraźne śledztwo w celu ustalenia odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy.

W WIEDNIU, W OKOLICACH DWORCA ZACHODNIEGO DOSZŁO DO ZAMIESZEK NARODOWO-SOCJALISTYCZNYCH, a mianowicie gromada narodowych socjalistów zebrała się na dworcu i przed dworcem, celem przywitania włoskich studentów faszystowskich, którzy przybyli do Wiednia. Demonstranci wznosili głośne okrzyki „Heil Hitler". Doszło do starcia z policją, w czasie którego został ranny 1 oficer policji i 5-ciu policjantów. Policja rozproszyła demonstrantów i aresztowała 25 osób.

GENERAŁ AMERYKAŃSKI PRZED SĄDEM. Przed sądem wojskowym w Quantico w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. stanął szef administracji amerykańskiej marynarki wojennej, generał brygady Harold C. Reisinger, pod zarzutem zaliczania na swoją korzyść za wysokich diet służbowych. Wysokość nadużyć nie została definitywnie ustalona. Generał Reisinger pracował od roku 1926 w Centralnej Rachubie, której szefem został w r. 1935. Proces został przerwany z powodu złego stanu zdrowia generała.

MASOWE WYROKI W BERLINIE. Przed sądem wyjątkowym nr 2 w Berlinie (Moabit) odbył się proces przy drzwiach zamkniętych 7 mężczyzn oraz 2 kobiet, którzy zostali skazani łącznie na 48 lat więzienia za akcję przeciwhitlerowską. Drugi proces objął 18 osób, które zostały zasądzone razem na 98 lat więzienia ciężkiego i 20 lat aresztu.

CIEKAWE ODKRYCIA WŁOSKIEJ EKSPEDYCJI ARCHEOLOGICZNEJ W M. AZJI. Włoska ekspedycja archeologiczna, pracująca obecnie w Aphrodisias, byłej stolicy antycznej Karii (teren południowo-zachodniej Małej Azji, mniej więcej naprzeciw wyspy Rhodos), odnalazła szereg ważnych napisów z czasów imperium rzymskiego, które wzbogacą rozstrzygające znawstwo stosunków handlowych i gospodarczych. Na dwóch nadbitych filarach znaleziono około 100 wierszy tekstu edyktu Dioklecjana „De pretiis" (o cenach). Zawierają one „regulację cen" różnych wytworów leczniczych i ziół, o często niezrozumiałych nazwach. Bardziej interesującą jeszcze jest taryfa cen za transport towarów i wynajmowanie okrętów międzyportowych dla miast Orientu, Egiptu, i Europy. Nazwane są miasta: Akwileja, Rawenna i Nikodemia (dzisiejsze Ismid w M. Azji). Ekspedycja włoska bada teraz dokładne położenie antyczne Miletupolis, na południe od jeziora Maynas (Miletupolis Limne, tzn. nad błotami).

Pod znakiem swastyki

POPIERSIE PAPIEŻA NIE DAWAŁO SPOKOJU HITLEROWCOM.

Ze Śląska Opolskiego donoszą do „Reichspost" o następującym fakcie, świadczącym o zaślepieniu miejscowych przywódców hitlerowskich. W sali zarządu kopalni „Gräfin Johanna" w Bobrek pod Bytomiem, ustawiono przed sześciu laty popiersie obecnego papieża Piusa XI na pamiątkę Jego odwiedzin w tej kopalni z czasów urzędowania w charakterze komisarza papieskiego dla obszaru plebiscytowego Górnego Śląska. Odsłonięcie tego popiersia dokonano w swoim czasie z udziałem państwowych władz administracyjnych i pomnik (zresztą dużej wartości artystycznej) cieszył się wielkim szacunkiem zarówno katolików jak i niekatolików miejscowych. Nagle w ostatnich dniach popiersie z kopalni zniknęło: usunięto je cicho w nocy, by nie wywoływać protestów, pod naciskiem miejscowej organizacji partii narodowo-socjalistycznej. Popiersie umieszczono na razie w domu związkowym. Jakie będą jego dalsze losy, nie wiadomo.

KONFISKATA ORĘDZIA BISKUPA BERLINA.

Oficjalny organ diecezji berlińskiej został ostatnio przez policję skonfiskowany bez podania motywów tego zarządzenia. Domyślać się tylko można, że idzie tu o tekst orędzia biskupa Preysinga, ogłoszonego z ambon kościołów diecezji berlińskiej, a dotyczącego sprawy posyłania dzieci do katolickich szkół wyznaniowych. Biskup Berlina w orędziu tym tłumaczył, że niesłusznym jest mniemanie niektórych rodziców, jakoby posyłanie dzieci do szkół katolickich było zakazane. „Rzesza Niemiecka, twierdził ks. Biskup, pozostaje ze Stolicą Apostolską dotąd w konkordacie, który gwarantuje istnienie szkół katolickich".

Terroryści francuscy przyznają się do morderstw

Sensacyjne przyznanie się do winy nowych aresztowanych uczestników tajnej organizacji CSAR, które pozwala wnosić, iż poza sprawą bomb, rzuconych na lokale związków przemysłowców wyjaśniona zostanie również sprawa morderstwa, popełnionego na 2 emigrantach włoskich braciach Roselli, zajmują w dalszym ciągu obok sprawy kryzysu walutowego czołowe miejsce na łamach prasy paryskiej. Szereg dzienników zamieszcza daleko idące wnioski i przypuszczenia, że *obecne aresztowania pozwolą wyjaśnić sprawę innych tajemniczych zbrodni politycznych, popełnionych w ciągu ostatnich 2 lat we Francji.*

„Intransigeant" zapytuje, czy ta sama organizacja nie brała udziału w morderstwie, popełnionym na emigrancie rosyjskim Nawaszynie oraz czy nie należeli do niej sprawcy tajemniczego morderstwa, popełnionego w wagonie kolejki podziemnej na osobie 20-letniej tancerki kabaretowej Letycji Toureaux. Przypuszczenia te oparte są częściowo na tym, że aresztowanie Weidmana w sprawie morderstwa, popełnionego na pośredniku mieszkaniowym, pozwoliło za jednym zamachem wyjaśnić aż 5 różnych morderstw, popełnionych w roku ubiegłym. W każdym razie fakt, iż część aresztowanych przyznało się od razu do mniej lub więcej dalekoidącego udziału w sprawie bomb i morderstwa braci Roselli rzuca niesamowite światło na działalność całej organizacji terrorystycznej.

Pościg za mordercami angielskiego archeologa w Palestynie

Oddział policji brytyjskiej w Palestynie w pościgu za mordercami archeologa angielskiego Starkey'a, — który, jak wiadomo, zamordowany został w ubiegły poniedziałek — wpadł na trop groźnych terrorystów, wśród których znajduje się osławiony przywódca terrorystów Issa Battat. Terroryści ukryli się w domu w pobliżu Hebronu. Gdy policja otoczyła dom, powitana została gradem kul. W czasie strzelaniny jeden z terrorystów został zabity a drugi ciężko ranny. *Issa Battat zdołał jednak zbiec pod osłoną ciemności.* Władze brytyjskie w przekonaniu, że zabójcy Starkey'a ukrywają się w okolicy Hebronu zapowiedziały, że *o ile sprawcy nie zostaną w najbliższych dniach wydani przez ludność, na cały okręg nałożona zostanie wysoka grzywna zbiorowa.*

100 tysięcy obiadów z okazji ślubu króla egipskiego

Ścisły program uroczystości ślubnych króla Faruka nie jest jeszcze ustalony, niektóre jednak ważniejsze momenty już teraz można uważać za pewne. Kontrakt małżeński, czyli właściwy akt zaślubin, spisze rektor Al-Azhara (najwyższy dostojnik teologiczny) Szajch Mustafa Al-Maraghi, w otoczeniu wielkiej rady ulamów (uczonych teologów). Obecni będą: cała rodzina królewska, rodzina panny młodej, ministrowie i dwór. W dniu tym dla ludności Kairu będzie wydane sumptem króla sto tysięcy obiadów, w specjalnie na ten cel ustawionych namiotach, mogących zmieścić każdy po 1500—2000 biesiadników. Taryfy kolejowe mają być na przeciąg pięciu dni obniżone o 70 proc. Możliwe, iż będą wydane specjalne znaczki pocztowe.

Brazylia otworzy granice dla imigrantów

Jak donoszą z Rio de Janeiro, rozwiązanie 10 listopada Izby Deputowanych przeszkodziło w zakończeniu prac nad nową ustawą emigracyjną, którą dawny rząd dosyć dawno zapowiadał. Nowy ustrój, uznał sprawę imigracji za jedną z najważniejszych i powołał do życia specjalną komisję pod przewodnictwem ministra pracy przy współudziale dyrektora „Biura ziem i kolonizacji" p. dr Henryka Doria z Sao Paulo, znakomitego znawcy spraw kolonizacyjnych. Komisja ta ma zadanie opracowania ustaw imigracyjnych w pełnym zrozumieniu potrzeb ludnościowych kraju.

Według informacji, jakich udzielił korespondentowi PAT dr Doria, nowa ustawa prawdopodobnie będzie polegała na założeniu „kwotowym", to znaczy, *iż każde państwo otrzyma kontyngent (dotychczas 2 proc. od liczby imigrantów przybyłych od lat 50) jednak nie niższy niż 3.000 osób rocznie.* Ta ostatnia zmiana dałaby możność krajom, które dotąd emigrantów do Brazylii nie wysyłały, oddać jej część nadwyżki swej ludności. Rozstrzygającym będzie stanowisko związk. rady gosp. dla handlu zagr. wyposażonej w specjalnie pełnomocnictwa. — Rada gospodarcza przejmie od komisji opracowany projekt i przedłoży go do zatwierdzenia prezydentowi, po uprzednim uzgodnieniu go z zainteresowanymi urzędami oraz rządami poszczególnych stanów. Wstrzymana w tej chwili imigracja będzie otwarta natychmiast po wprowadzeniu nowej ustawy w życie.

„Obrady" Najwyższej Rady ZSRR.

W Moskwie, dn. 13 stycznia o godz. 16 w sali pałacu kremlowskiego nastąpiło otwarcie pierwszej sesji rady związku w obecności członków rządu, biura politycznego partii i dygnitarzy partyjnych nie wchodzących oficjalnie w skład rządu ani biura, jak Dymitrow, Chruszczow i Bułganin. Loża dyplomatyczna i prasowa zapełnione.

Kandydat na członka politbiura i komisarz Ejche oraz Krylenko komisarz sprawiedliwości byli nieobecni.

Zjawienie się Stalina na czele rządu i dygnitarzy partyjnych zostało powitane długotrwałymi i zgodnymi owacjami po czym pierwszą sesję otworzył najstarszy wiekiem deputowany akademik Bach. Przemówienie inauguracyjne Bacha wychwalające ustrój sowiecki, konstytucję i wybory, było powtórzeniem zunifikowanej i zaprobowanej opinii prasy sowieckiej na powyższe tematy, zawierało więc rzeczy od dawna wszystkim znane.

Następnie wybrano przewodniczącego Izby w osobie Andrejewa, po czym uchwalono regulamin.

Odwołanie upoważnienia do przydziału akredytyw na wyjazdy do Czechosłowacji

Komisja Dewizowa uchwałą z dnia 7 stycznia br. odwołała upoważnienie, udzielone bankom dewizowym w okólniku Nr. 29 z dnia 4 czerwca 1937 roku do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz akredytyw osobom, wyjeżdżającym do Czechosłowacji.

Z chwilą otrzymania niniejszego okólnika, banki dewizowe mogą dokonywać przydziałów zagranicznych środków płatniczych na wyjazd do Czechosłowacji jedynie według zasad ogólnie obowiązujących.

350 taksówek przybyło w Warszawie w ciągu roku

Na dzień 1 stycznia b. r. zarejestrowano w Warszawie **2.139 dorożek samochodowych**, czyli o 350 więcej, niż akurat przed rokiem. Ilość rowerów w Warszawie wynosiła na początku b. r. 34.764, co również stanowi znaczny przyrost. — Równolegle z postępami motoryzacji spada ilość **różnych wehikułów konnych w stolicy. W ciągu 1937 r. ilość dorożek konnych zmalała z 1.737 do 1.504, a więc o 233 dorożki.** Ilość ciężarowych wozów konnych spadła o 703 do 2.684. Karawanów konnych było na początku r. ub. 28, na początku zaś b. r. — 11, wózków ręcznych — 1.399, a na 1 stycznia b. r. — 1.210.

Dorożkarzy ubyło w ciągu 1937 r. 158; ogólna ich ilość wynosi jeszcze 3.009. W Warszawie zarejestrowano 1 b. m. już tylko 2.709 powożących wozami ciężarowymi, a więc o 299 mniej, niż przed rokiem. Spadła również cyfra posłańców o 16 — do 127 i tragarzy, pracujących na mieście — o 77 do 1.381.

Z dnia

ŚWIAT „BAJECZNIE KOLOROWY".

Sytuacja nasza nie przedstawia się w różowych kolorach. Dokoła nas szarzyzna; siniejemy w dławiącym uścisku kryzysu, zalewa nas czerwona fala przewrotu, grozi żółte niebezpieczeństwo, ogarnia czarna rozpacz. Pozostaje nam tylko zielona nadzieja.

Z frontu w Hiszpanii

Co się działo w Teruelu?

Rok ubiegły w Hiszpanii przyniósł znaczne sukcesy stronie gen. Franco, i to w różnych dziedzinach. Sukcesy wyraziły się nie tylko zlikwidowaniem północnego frontu czerwonych, ale również konsolidacją polityczną w obozie narodowym i znacznymi osiągnięciami na terenie polityki zagranicznej. Pogorszenie się położenia czerwonych ujawniło się szczególnie dobitnie w tym, że rząd, który uciekł swego czasu z Madrytu do Walencji, musiał z kolei uciekać do Barcelony.

Po zdobyciu Gijon, ostatniego punktu oporu czerwonych w Asturii **spodziewano się, że gen. Franco da wypocząć swej armii i dokona przegrupowania swych sił, by uderzyć w któreś czułe miejsce frontu czerwonych, i sprowadzić rozstrzygnięcie wojny domowej. Niektórzy sądzili, że gen. Franco pokusi się o zdobycie Madrytu. Mniemanie o bliskim ataku na Madryt było tak powszechne, że gen. Queipo de Llano musiał oświadczyć, że nie sądzi, iż trzeba zdobywać Madryt z bronią w ręku, gdyż miasto to wpadnie w ręce sił narodowych albo w wyniku zwycięstw na innych frontach, albo wskutek załamania się wewnętrznego koalicji marksistowskiej.**

Gen. Franco postanowił zaniechać zdobywania Madrytu raz dlatego, by nie niszczyć miasta, a także dla tej przyczyny, że zdobycie Madrytu kosztowałoby wiele cennych sił, gdyż czerwoni zdołali się dobrze umocnić w Madrycie.

Niektórzy przypuszczali, że gen. Franco, kontynuując swą inicjatywę wojenną, będzie usiłował rozerwać obszary czerwonych na dwie części i w tym celu uderzy na froncie pod Teruelem, zatem w punkcie najbardziej wysuniętym na wschód ku morzu. Czerwoni postanowili nie dopuścić do urzeczywistnienia tego przypuszczalnego zamiaru gen. Franco, gdyż rozdwojenie ich obszarów przez siły narodowe, niewątpliwie w szybkim tempie spowodowałoby klęskę marksistów.

Aby wyrwać inicjatywę z rąk gen. Franco i nie dopuścić do nowej jego ofensywy, dowództwo wojsk czerwonych zgromadziło pod Teruel ogromne siły, przypuściły szturm do miasta i osiągnęło tam pewien sukces, ale nie osiągnęło celu swego uderzenia.

Według ostatnich doniesień z Salamanki, udało się czerwonym zdobyć w Teruelu ostatnie punkty oporu, mianowicie budynek szpitalny oraz klasztor św. Klary, w których oblężone niewielkie siły narodowe broniły się niezwykle zaciekle przeciwko przeważającym siłom wroga, od 15 grudnia ub. roku.

Jak zaznaczyliśmy, Teruel jest punktem frontu wojsk narodowych najbardziej wysuniętym na wschód. **To małe miasto było aż do jesieni ubiegłego roku otoczone z trzech stron przez czerwone oddziały, którym jednak nigdzie nie udało się podejść bliżej, niż na trzy km.** W jesieni siły narodowe w Teruelu zdołały odepchnąć czerwonych od strony południowej i zwiększyć promień kręgu czerwonych otaczających miasto.

Położenie zmieniło się w dniu 15 grudnia, **w którym czerwoni podjęli niespodziewany atak, naprzód mniejszymi, a w dwa dni potem już bardzo wielkimi siłami. Czerwoni zmierzali nie tylko do opanowania Teruelu, ale i do tego, by klin wojsk narodowych, tkwiący w ich froncie wyrzucić i wyrównać front. To im się nie udało.** Atak ich utknął już w Teruelu. Załoga miasta broniła się w jego wyżej położonej części, przede wszystkim w budynku zarządu prowincji, w budynku seminarium, w szpitalu i klasztorze św. Klary do czasu, aż dowództwo sił narodowych zdołało nadesłać odsiecz.

WALKI W MIEŚCIE ROZWINĘŁY SIĘ W CIĄGU NIEWIELU DNI.

Obie strony nadsyłały coraz znaczniejsze siły, toteż wkrótce doszło do wielkiej i najkrwawszej w dziejach obecnej wojny domowej bitwy.

Według oceny włoskiej, na odcinku długości około 20 do 25 km walczy tam dotąd około 180.000 ludzi. Kontrofensywa wojsk narodowych była w swych początkach bardzo skuteczna. Niestety jednak nadeszły silne mrozy (około 15 stopni) i wielkie śniegi, które niezmiernie utrudniły działania atakujących sił narodowych, m. in. działania sił lotniczych. Po jakimś czasie obie strony zmieniły taktykę i postanowiły dążyć do rozstrzygnięcia olbrzymich zapasów nie w mieście, lecz pod miastem. Tymczasem jednak urzeczywistnienie tych zamiarów jest niesłychanie trudne z powodu górzystego otoczenia Teruelu. Góry wokół tego miasta sięgają wysokości 2.000 m.

Jak zaznaczyliśmy, czerwoni zdołali opanować ostatnie punkty oporu wojsk narodowych w Teruelu. Stało się to wskutek tego, że obrońcy znaleźli się w niezwykle ciężkim położeniu. Ponadto, różne okoliczności wskazują na to, że dowódca oblężonych w mieście sił narodowych nie dorósł do wysokości zadania i nie mógł zdobyć się na taką bohaterską postawę, która cechowała dowódcę Alkazaru lub oblęganego przez długi czas na północy Oviedo. **Gen. Queipo de Llano bardzo ostro skwalifikował dowódcę oblężonych pułk. Reya, i nazwał go**

„TCHÓRZEM I ZDRAJCĄ",

który wydał w ręce wroga bronioną pozycję, mimo bohaterskiej obrony dowodzonych przezeń oddziałów.

Z doniesień telegraficznych wynika, że wydanie w ręce czerwonych ostatnich punktów oporu w Teruelu, odbyło się w następujących okolicznościach: Obrońcy postanowili ewakuować oba punkty oporu, mianowicie budynek szpitalny oraz klasztor św. Klary z osób rannych i cywilnych. Tymczasem jednak ta ewakuacja przeszło trzech i pół tysiąca osób popsuła całe szyki obronne. **Wśród nieznanych bliżej okoliczności po ewakuacji rozpoczęły się pertraktacje pułk. Reya w sprawie warunków kapitulacji. Pułk. Rey poddał się razem z 1500 ludzi jeszcze, zanim nadeszła odpowiedź z Barcelony w sprawie warunków kapitulacji, i to właśnie stało się przyczyną słusznej krytyki jego postąpienia.**

Na drugi dzień po kapitulacji pułk. Reya poddał się klasztor św. Klary z 2.000 ludzi. Pozostał jeszcze oddział 500 ludzi, któremu dowództwo sił narodowych poleciło się wycofać, widząc, że w tych warunkach, które się wytworzyły, pozycja tego oddziału jest stracona.

Prasa donosi, że w Teruelu został biskup-ordynariusz. Los bohaterskiego biskupa nie jest znany.

Zdobycie przez czerwonych miasta nie oznacza dla nich wielkiego sukcesu, gdyż bój rozstrzygnie się nie w mieście, lecz w jego okolicy.

R. S.

Przegląd prasy

Dlaczego p. Kirtiklis nie skarży „oszczerców"?

Redakcje pism otrzymały ostatnio list b. starosty działdowskiego, dr Twardowskiego, skazanego przez sądy za nadużycia na stanowisku starosty. P. Niedziałkowski omawiając go w „Robotniku" pisze:

„Nazwałbym ten dokument wstrząsającym, gdybym był pewien, że fakty i cyfry, przytoczone przez p. Twardowskiego, nie zawierają żadnej przesady, że nie są podyktowane chęcią zemsty, że odpowiadają najdokładniej prawdzie. Sam ocenić tego nie potrafię, bo nie rozporządzam, oczywiście, możliwościami kontroli.

Ale leżą przede mną tak samo sprawozdania z procesu przeciwko b. staroście w Kartuzach p. Czarnockiemu. Pan Czarnocki zeznawał podobnie, jak p. Twardowski. Sposoby „popierania" BBWR wyglądały jednakowo i w Działdowie i w Kartuzach. Obie miejscowości leżą w granicach województwa pomorskiego. Wojewodą pomorskim był podówczas p. St. Kirtiklis. Obydwaj starostowie skazani atakują bardzo ostro swego dawnego wojewodę. Sądzę, że **p. St. Kirtiklis ma jedną drogę przed sobą; ta droga nazywa się: Sąd Rzeczypospolitej.** Albo oskarżenia, rzucane p. Kirtiklisowi, są oszczerstwem, a w takim razie wyrok sądowy stanowiłby pełną rehabilitację. W wypadku odwrotnym — musiałaby być kara. Trzeciego wyjścia nie widzę".

Kto jest „alarmistą" w sprawie Gdańska?

P. min. Beck odpowiadając na krytykę jego polityki w sprawie Gdańska ostrzegał przed „alarmistami", a w krytyce tej polityki kazał dopatrywać się wpływów „z zewnątrz"... P. minister Beck — robi uwagę „Goniec Warszawski" —

„dał się unieść nerwom, gdy wspomniał o alarmistach i wpływach, na nich oddziaływujących. Przecież alarm pierwszy w sprawie Gdańska rozległ się na zjeździe **Ligi Morskiej i Kolonialnej**, której kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach generałów **Sosnkowskiego i Kwaśniewskiego** oraz b. wicemin. **Kożuchowskiego**. Alarmy te ogarnęły całą Wielkopolskę bez względu na środowiska polityczne. Alarmy w stolicy podniósł komitet, organizujący niedoszłe zebrania w Filharmonii. A przecież w komitecie tym zasiadał: **poprzednik p. Becka na stanowisku min. spraw zagranicznych. Aug. Zaleski, oraz b. minister Rzplitej i b. komisarz Rzplitej w Gdańsku, dr Strassburger".**

B. min. Zaleski i Strassburger właściwie powinni zażądać wyjaśnień od p. min. Becka, jakim to wpływom „z zewnątrz" ulegają w sprawie Gdańska.

Podobnie pisze „Kurier Warszawski", który w końcu oświadcza:

„Zwykły obywatel kraju, umiejący myśleć politycznie, nigdy nie uwierzy w to, żeby były długoletni minister spraw zagranicznych, p. A. Zaleski, mógł się niepotrzebnie niepokoić o celowość naszej polityki gdańskiej, lub żeby były Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, p. H. Strassburger, nie umiał bezstronnie ocenić rozwoju stosunków w Gdańsku".

Dokąd pójdzie gen. Skwarczyński?

P. A. T. pod datą dn. 12. I. przyniósł taką wiadomość:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra rolnictwa i reform rolnych, J. Poniatowskiego. Następnie Pan Prezydent przyjął szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego".

Agencja "Echo" zaś donosi:

„W związku z reorganizacją O. Z. N. ma być wprowadzona szersza konsolidacja na lewo, włącznie aż do P. P. S., w związku z tym miałby opuścić kierownictwo Związku Młodej Polski p. Rutkowski".

Czy pierwsza wiadomość ma związek z drugą, — nie wiadomo.

„Pieniądze podatkowe na cele polityczne"

Pod tym tytułem p. Mackiewicz porusza w „Słowie" ten sam temat, co i p. Niedziałkowski w „Robotniku". Z listu p. Twardowskiego przytacza słowa:

„Tak jest dawałem na BBWR. Nie miałem do tego prawnego upoważnienia. Ale czyniłem to z polecenia wojewody, czyniłem to samo, co czynili ministrowie, premierzy, co czyniła połowa urzędowej Polski. Dlaczego ich wszystkich nie skazano wyrokami sądowymi?"

Zacytowawszy te słowa p. Mackiewicz pisze:

„Są państwa totalistyczne, które oficjalnie budżetują wydatki na partię rządzącą. Są państwa demokratyczne, w których wydatki na partię są oficjalnie uważane za przestępstwo. I nie tylko u nas ma to charakter obłudy.

Nasz Sejm, gdyby miał odwagę cywilną powinien:

a) uchwalić amnestię dla wszystkich urzędników, którzy pod sugestią przełożonych wydawali pieniądze na akcję polityczną.

b) wyjaśnić sytuację prawną, że na przyszłość wydawanie sum publicznych, sum podatkowych na akcję polityczną w kraju będzie uważane za przestępstwo, i że to będzie przestrzegane w stosunku do każdego, a nie tylko do starostów".

Notatki polityczne

PRZESILENIE W Z. N. P.

Na porządku dziennym jest sprawa Z. N. P. Z ostatnich wiadomości prasy warto przytoczyć dwie... A więc, że jeszcze nie ustalono, gdzie się ma odbyć walny Zjazd Z. N., — i że p. kurator Maciszewski stwierdziwszy w poszczególnych okręgach dążność do postawienia na czele Związku dotychczasowych, skompromitowanych, działaczów, zagroził, iż jeśli to się stanie, to on ustąpi, a kuratorem zostanie „jeden z wyższych urzędników Min. Spraw Wewnętrznych".

Opinia przestała się już orientować w celach akcji rządu na terenie Z. N. P. Ostatnie wiadomości dowodzą, iż także rząd — znalazł się w sytuacji skomplikowanej.

MIEDZIŃSKI PRZECIW GEN. ŻELIGOWSKIEMU

Nie wiadomo, co wyniknie z konfliktu w komisji wojskowej, i kto zwycięży: p. Miedziński (który inspirował akcję przeciw gen. Żeligowskiemu), czy też gen. Żeligowski? Ostatnie posiedzenie komisji dowodzi, że pozycje przez dwie strony zostały zajęte. Po jednej stronie jest p. Żeligowski, z którym idą posłowie: Wojnar, Celewicz, Duch, Formela, Głowacki, Płonka, Schaetzel, Morawski i Sapieha. Więc 16 ludzi przeciw 10. Ale nie zawsze decyduje siła. Czasem także — słuszność. Ciekawość, jak się stanie w tym wypadku.

Mówią, jakoby szef sztabu O. Z. N., płk Wenda, miał interweniować u gen. Żeligowskiego. W jakim celu?

Filipiny przygotowują się...

Dymy pogorzelisk wojennych, unoszące się nad ruinami miast i osiedli chińskich, snują się daleko nad Oceanem Spokojnym, którego nazwa w obliczu ostatnich wydarzeń staje się coraz większym anachronizmem. Ciemne chmury zalegają horyzonty kolonij europejskich na Dalekim Wschodzie, wiszą nad strefami wpływów rasy białej, tracącej z każdym dniem swe znaczenie w Azji. Rozwój ostatnich wypadków odbija się szczególnie wyraźnie na Filipinach. Słoneczne wyspy, wyrosłe w cieniu hiszpańskiej potęgi kolonialnej, dojrzałe pod osłoną gwiaździstego sztandaru do niezależności, odczuwają dar Waszyngtonu jako poważną troskę o najbliższą przyszłość. Dziś jasnym się stało, że gdyby nie silna osłona amerykańskich statków wojennych, Filipiny łatwo stać by się mogły japońską bazą wypadową na kontynent azjatycki. Toteż od pierwszej chwili wybuchu wojny japońsko-chińskiej, na wyspach Filipińskich panuje najwyższe zaniepokojenie. Każdy statek japoński, każda japońska łódź rybacka, zawijająca do portów filipińskich, wzbudza podejrzenie, tym słuszniejsze zresztą, że dziwnym trafem rybackie łodzie japońskie mylą się w położeniu dozwolonych dla nich portów i zatrzymują się stale prawie w portach i miejscach zakazanych. Władze morskie zwiększyły czujność i zdwoiły straże nadbrzeżne. Liczne łodzie patrolowe towarzyszą każdemu japońskiemu statkowi, dyskretnie, z daleka czuwają, by obrał prawidłowy rejs i nie zatrzymywał się w punktach osłoniętych tajemnicą wojskową.

Punktów tych jest coraz więcej. Marynarka amerykańska wzmacnia swe bazy na Filipinach, zakłada składy amunicyjne i magazyny broni, organizuje warsztaty reperacyjne, osłaniając wszystkie te przygotowania jak najsilniejszą tajemnicą. W ostatnim czasie dowództwo eskadry amerykańskiej na Filipinach ograniczyło urlopy marynarzy i zarządziło pogotowie wojenne okrętów. W portach wojennych stoją olbrzymy morskie, gotowe każdej chwili wyruszyć w drogę, zaopatrzone dostatecznie w amunicję i torpedy. Wuj Sam, zażywający na Filipinach do niedawna jeszcze błogiego spokoju, zakłócanego jedynie huraganami, na których szlaku leżą wyspy, przygotowuje się na wszelką ewentualność, która nie wiadomo kiedy może groźnym memento zarysować się na dumnym gmachu kolonialnej potęgi rasy białej.

W ramach tych przygotowań wojennych toczą się od dwóch dni na głównej wyspie archipelagu filipińskiego wielkie manewry, w których, obok 10.000 doborowego żołnierza amerykańskiego, bierze udział 40.000 armia tubylcza. Manewry sił lądowych połączone są z ćwiczeniami sił morskich i lotniczych, których współdziałanie utrudniać ma desant sił nieprzyjacielskich, idących ze Wschodu. Na razie desantu nie ma. Tokio zajęte jest ważniejszymi w tej chwili planami. W Manilli, stolicy Filipin, wiedzą jednak, że desant taki łatwo nastąpić może i przygotowują się do obrony.

W. S.

Mszał w polskim tłumaczeniu

Mówimy często o „odrodzeniu ducha religijnego“ w świecie. Byłoby rzeczą ciekawą zbadać i ustalić, jak się to odrodzenie przedstawia w poszczególnych dziedzinach życia i myśli. Najbardziej jednak uderzającym jest odrodzenie ducha religijnego na punkcie — jeśli się tak wolno wyrazić — obrzędowym, a jego wyrazem jest silny nurt ruchu liturgicznego.

Dzisiejszy inteligent-katolik nie zadowala się już „książeczką do modlenia“, zawierającą najczęściej zbiór modlitw ustalony szablonem. Zrozumiał, że ta „książeczka do modlenia“ — dobra dla „początkujących“ katolików — może zupełnie wyziębić ducha religijności w człowieku religijnym. Psychologia religii stwierdza, że ta książeczka stanowi zaporę między człowiekiem a Mszą św., centralnym, najważniejszym, obrzędem katolickim. Nic mu o niej nie mówi, nie wprowadza go w jej liturgię.

Na Zachodzie (we Francji) już od dawna przyjęło się używanie „mszalików“ przy słuchaniu Mszy św. przez świeckich. Ten znakomity zwyczaj przyjął się już i w Polsce. Wcale nierzadko w kościołach wielkich miast spotykamy dziś ludzi świeckich, którzy z mszałem w ręku przechodzą wraz z kapłanem przy ołtarzu wszystkie modlitwy Mszy św.

Trudność sprawiał język: łacina. Dzięki jednak zapałowi i inteligencji ś. p. Ks. dr. M. Kordela i tę trudność usunięto. Spod jego pióra wyszło doskonałe tłumaczenie polskie łacińskiego „Missale Romanum“ i obecnie jest w handlu.

Wydawcy, licząc się z różnorodnością stopnia wykształcenia katolików i usposobień, wydali je w dwóch „mszalikach“. Pierwszy, pt. „Mszał Rzymski“, zawiera dokładne tłumaczenie Mszału łacińskiego z wszystkimi modlitwami. Stanowi tomik zgrabnego formatu o 1008 i 238 stronicach na cieniutkim papierze. Jest to mszał dla osób chcących mieć całą Mszę św. i to na wszystkie dni. Prócz niego wydano także „Mszał niedzielny i świąteczny“ (tomik liczy 750 str.), który zawiera obrzędy i modlitwy Mszy św. na wszystkie niedziele i święta. Każdy z nich poza tym zawiera teologiczne wyjaśnienia, zwłaszcza bardzo głębokie ujęcie liturgii Mszy św.

Wydawcy („Drukarnia Polska“ p. Zemanka w Krakowie) przyczyniła się w ten sposób do rozwoju ruchu liturgicznego w Polsce, a sferom wykształconych katolików dostarczyła najwłaściwszego podręcznika do modlitwy podczas Mszy św.

P.

Migawki

Podróżujmy samolotem

Spotyka mię kolega i woła:

— Wiesz, co? Byłeś u Antka?

— A bo co?

— Bo go auto przejechało... Jest w szpitalu.

Pędzę ja do tego szpitala. Rzeczywiście Antek jest. Zabandażowany, poobwijany w jakieś szmaty, jak — na pewnych ilustracjach — Łazarz, gdy ma być wskrzeszony...

— Miałeś karambol z autem? — Cóż ty, chłopie wyrabiasz?

Jęczącym głosem Antek opowiada:

— Wiesz, co się teraz w Krakowie dzieje. Z tym śniegiem spadającym z dachów... We wtorek idę ja sobie ul. Sienną. Najniespodziewaniej spadła na mnie z dachu lawina. Rozpłaszczyło mię na trotoarze. Wstałem i przysiągłem, że odtąd będę chodził środkiem ulicy...

— I oczywiście — kończę — wpadłeś z deszczu pod rynnę... Lawina z dachu nie sięga na jezdnię, ale cię tam dosięgnie auto... Cóż teraz biedaku będziesz robił?

— Teraz przysiągłem, że ani trotoarem, ani jezdnią...

— Więc, jakże?

— Kupuję samolot. Taki malutki, jednoosobowy. Pokazywano mi model. I samolotem będę podróżował po Krakowie...

Antek miał bowiem silną gorączkę. Ale, kto wie, czy nie znalazł najlepszego rozwiązania tego „problemu życia i śmierci“, jakim jest chodzenie po mieście w czas odwilży w zimie, gdy z dachów lecą na dół formalnie lawiny śniegu!... Ja się z niego nie śmieję.

BAYARD.

Wystawy malarskie w Pradze

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Praga, w styczniu 1938.

Ruch artystyczny w Pradze jest bardzo żywy, czego wyrazem są liczne wystawy malarskie, które odbywają się równocześnie w różnych lokalach. I tak, obecnie towarzystwo **„Jednota Wytwarnych Umelcu“** (Związek Artystów Plastyków“) uczciła pamięć artysty-malarza **Hanusza Szwaigera** (1854—1912) wystawą zbiorową jego prac. Jest to poeta klechd, baśni, zapatrzony w swój własny, wyśniony świat wizyj fantastycznych. Jest to pierwszorzędny, solidny malarz, mistrz rysunku, uczeń **Trenkwalda** i **Makarta**, przypominający stylem naszego mistrza **Jana Matejkę**, nawiązujący swą twórczość do tradycji mistrzów holenderskich (np. **Piotra Brenghela** czy **Van Ostade'a**), których był admiratorem. Na wystawie zebrano wiele charakterystycznych dzieł tego wybitnego artysty, jak np. „Nowożeńcy“, „Stara miłość“, „Wodnik“ i inne, uzupełniając je wielką ilością studiów typów ludowych, w których znowu przypomina swego słynnego rówieśnika, genialnego **Mikołaja Alesza**. — Jakkolwiek wystawa omawiana trwa już drugi miesiąc, cieszy się nadal wielkim powodzeniem i dlatego została przedłużoną.

W lokalu T-wa **„Manes“** (nazwa od słynnego malarza czeskiego **Józefa Manesa**, 1820—1871) wystawiają w tym czasie współcześni artyści:

Bohumil Dworzak, dobry pejzażysta, uczeń Marzaka (przyjaciela serdecznego naszego **Artura Grottgera**), **Franciszek Tichy**, tworzący fantastyczne kompozycje przeważnie z życia cyrkowców, podane w formie modernistycznej. Skrajnie lewicowych założeń malarskich trzymają się w swej sztuce **Fiela** i **Muzyka**. Solidne martwe natury i pejzaże wystawili **Benesz** i **Slaviczek**. Z rzeźby wybija się „Głowa Smetary“, kuta w kamieniu, dzieło **Wagnera**. Jest to szczegół z pomnika, przeznaczonego do Karlowych Warów.

W lokalu wystawowym **Topicza** wystawił **Otokar Kubin** głęboko wyczute pejzaże i martwe natury w tonacjach delikatnych i przytłumionych.

Na wystawie w „Obecnym Domie“ („Miejskim Domie“) można oglądać kompozycje rodzajowe **Kojana** na tematy ludowe, niedość opanowane w formie, utrzymane przeważnie w tonacjach ciemnych.

Kim jest Stalin?

Pytano *Bernarda Shaw* z okazji Nowego Roku — jak donosi „Daily Herald“ — co sądzi o wybitnych ludziach dzisiejszego świata. Zagadnięty co myśli o roli kierowniczej Stalina, odpowiedział:

— Ja go znam. Rozmawiałem z nim — powiedział

B. SHAW

w czasie mego pobytu w Sowietach. Już wówczas odczułem, i to wrażenie zachowuję po dziś dzień, że niestety Stalin sam nie wie, dokąd Rosją prowadzić... Mylą się ci, którzy mniemają, że ten genialny Gruzin, z góry nakreślił sobie gotowy szablon, w który chce swym uporem i swą stalową wolą wtłoczyć potężną Rosję... Wierzcie mi, że to Rosja prowadzi Stalina, Rosja wykolejona przez głupców-doktrynerów, których teorie w praktyce okazały się nie do zrealizowania. Rosja w czasie rewolucji październikowej została zepchnięta z właściwej sobie drogi na manowce obcej doktryny. Wywołało to w masach żywiołowe wstrząsy. Dotąd leje się krew, terror szaleje, ale w tych paroksyzmach cierpienia dusza rosyjska oczyszcza się, odrzucając stopniowo obce naleciałości. Dokąd Rosja zmierza, trudno to jeszcze określić, ale w każdym razie końcowy etap tego cyklu przemian, jakie tam zachodzą od 20 lat, prawdopodobnie nie będzie miał nic wspólnego z klas. marksizmem lub nawet leninizmem. Nie będzie to ani „faszyzm“ ani „demokratyzm“ o typie europejskim ale jakiś nowy, nieznany dotąd typ organizacji państwowej.

Podobną opinię w „La Belgique“ zamieszcza znawca dzisiejszej Rosji

A. DMITRIEFF.

„W ostatnich czasach — pisze on — cała władza skoncentrowała się w rękach Stalina i G. P. U. Sytuacja obecna przedstawia się w ten sposób, że Jeżow przywódca G. P. U. straszy Stalina coraz to nową groźbą kontrrewolucji i w ten sposób wywiera na wyobraźnę i wolę dyktatora olbrzymi wpływ — a jednocześnie, podlegając mu formalnie, zmuszony jest ustępować decyzji Stalina... Wiadomo jednak z doświadczenia dziejów, że tam gdzie narzędziem władzy dyktatorskiej staje się wyłącznie policja, tam już odbywa się *początek końca reżimu.*

Wydaje się, że z chwilą załamania systemu Stalina, Sowiety przejdą nowy gwałtowny wstrząs, który je przerzuci na zupełnie inną orbitę wydarzeń, nie wiele mających wspólnego z socjalistycznym doktrynerstwem. Jeżeli marksizm na gruncie zachodnio-europejskim doprowadza w praktyce do takiej korupcji, jaka się objawia np. w rządach „Frontu Ludowego“ we Francji — to tym bardziej na podłożu psychiki wschodniej, półazjatyckiej, jaką się odznacza ludność Rosji, socjalizm musi siłą rzeczy przekształcić się w karykaturę życia zbiorowego... W każdym razie przyszła Rosja ustrojowo nie będzie podobna do żadnego z państw zachodnio europejskich“.

Tajemnicę przyszłości Sowietów próbuje również przeniknąć słynny francuski slawista

JULES LEGRAS,

który ogłosił świeżo sesacyjną książkę o duszy rosyjskiej („L'âme russe“). Zdaniem jego, taktyka Stalina nie ma sobie równej w dziejach. Jest to szczyt tego psychicznego nastawienia, które Rosjanie zowią „samodurstwem“ (okpiwaniem samego siebie). Stalin dobrze rozumie, że z najważniejszych „klasycznych“ koncepcji Lenina pozostały obecnie w Sowietach tylko strzępy, a pomimo to sugestionuje on masy, jakoby był najwierniejszym interpretatorem nauki „mistrza“ Lenina. Stalin kazał zarżnąć wodzów i pionierów bolszewizmu, innych uwięził lub przepędził (Trockiego, Zinowiewa, Radka, Bucharina, Karachana itd.) a jednocześnie stwarza pozory, że w dalszym ciągu w Sowietach realizuje się klasyczny program „rewolucji październikowej“... Stalin wytrzebił najwybitniejszych bolszewików dawnej daty nie tyle z osobistej ku nim nienawiści, ile że czuł, iż przez swe zaślepione doktrynerstwo tamują naturalną ewolucję Rosji. Miał on do wyboru: albo solidaryzować się z tymi doktrynerami i razem z nimi zostać zmiecionym przez nowe dążenia mas rosyjskich, wydobywających się za wszelką cenę z obcych sobie ram doktryny Marksa — albo płynąć z potężniejącym prądem nowym, który w oczach naszych przetwarza Sowiety w jakiś nowy ustrój o typie neokapitalistycznym.

K. A.

Wiadomości sportowe

DĄB ZDOBYŁ DEFINITYWNIE MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

W decydującym meczu hokejowym o mistrzostwo Śląska między najsilniejszymi drużynami okręgu, Dębem i Pogonią, zwycięstwo odniósł Dąb 4:1 (2:1, 1:0, 1:0). Dzięki temu zwycięstwu Dąb definitywnie zdobył mistrzostwo Śląska. Rewanżowy mecz nie zmieni już sytuacji, gdyż Dąb ma nad Pogonią przewagę trzech punktów.

PODGÓRZE ZAŻĄDAŁO 800 ZŁOTYCH ZA ZWOLNIENIE PIŁKARZA.

Znany piłkarz eksligowego Podgórza Hausner który wyróżnił się w ubiegłym sezonie jako napastnik, walcząc kilkakrotnie w barwach Krakowa o puchar Polski, odbywa obecnie służbę wojskową na Śląsku. Zawodnik ten ma zamiar przenieść się z Podgórza do Wisły lub Cracovii i w tej sprawie zwrócił się z prośbą o zwolnienie do zarządu Podgórza. Zarząd klubu zgodził się na udzielenie zwolnienia, lecz w zamian zażądał rekompensaty pieniężnej tytułem nieuiszczonych składek członkowskich w wysokości około 800 złotych.

KANADYJCZYCY JUŻ PRZYJECHALI DO EUROPY W PIERWSZYM MECZU POKONALI DUESSELDORF 3:0.

Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Duesseldorfie z reprezentacją miasta. Kanadyjczycy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Goście byli wyraźnie przemęczeni długą podróżą morską.

Radio

„Z GALERII DZIWAKÓW SYBERYJSKICH“. — Dr Roman Dyboski, prof. U. J. w swojej pogadance z dnia 1 stycznia 1938 o godzinie 17.00 — 17.15 zamierza przedstawić garść wspomnień z pobytu na Syberii, najpierw na Dalekim Wschodzie w Chabarowsku nad Amurem, później z więzień bolszewickich w Krasnojarsku. Ukaże w tych wspomnieniach postacie byłych powstańców 63 r., którzy odegrali ważną rolę w rozwoju życia kulturalnego na Syberii. Ponadto opowie o dziwnych splotach losu, które na dalekie krańce Syberii sprowadzały w czasie wojny zarówno Polaków z Polski, jak i polskich wychodźców z Ameryki. Wreszcie scharakteryzuje prelegent pewne osobliwe figury spośród starych polskich mieszkańców Syberii, spotykane w czasie rządów bolszewickich w więzieniach czerezwyczajki.

„W GAWĘDZIE NIEDZIELNEJ“ o godzinie 15.45 Jan Wiktor podzieli się wrażeniami z podróży po Jugosławii. Będzie to rozdział p. t.: „Królewski gospodarz“, z książki, która ma się ukazać w najbliższym czasie. Równocześnie Rozgłośnia krakowska odwołuje wyznaczoną na ten dzień tj. 16. I. godz. 15.45 gawędę p. t.: „Fotoplastikon“ w oprac p. A. Münza.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 16 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz.: 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.05 Dziennik poranny; — 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kośc. po Bernardyńskiego w Wilnie. 10.30 Chorały Jana Sebastiana Bacha w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej; 11.00 Pół godziny marszów (płyty); 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Tow. Muz. w Katowicach; 13.00 „Wilno, jako ośrodek sztuki“ — felieton; 13.10 „Oryle“ — epizod z noweli W. Sieroszewskiego; 14.40 Przedstawiamy speakerów — (Konkurs zimowy P. R.) 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Muzyka dwufortepianowa; 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona H. Boguszewskiej; — 17.00 Transmisja z sali hotelu „Bristol“; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Panie Kochanku“ — anegdota dramatyczna J. I. Kraszewskiego; 19.30 Muzyka taneczna; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; — 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 21.15 „Kukułka jubileuszowa“ — w 10-lecie Rozgłośni Wileńskiej; 22.00 Recital śpiewaczy Serbana Tassiana; 22.25 Koncert kameralny (z Wilna). Moniuszko kwartet smyczkowy D-moll. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Reportaż sportowy i komunikat meteorologiczny; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: „Mechaniczna uprawa i nawożenie stawów“; 8.40 Muzyka z płyt; 11.00 Kolędy różnych narodów w wykonaniu chóru krakowskiego mieszanego Tow. Oratoryjnego; — 13.00 „Reformy w budownictwie teatru i sceny“ 15.45 Gawęda poobiedna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.30 Program na jutro; 19.35 Kazimierz Garbusiński: „Boże Narodzenie“ oratorium; 20.35 Wiadomości sportowe; — 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 „Co da rolnikowi uprzemysłowienie Małopolski“; 8.50 „Korzyści dobrze zorganizowanego gospodarstwa“ — pogadanka; 11.00 Muzyka rozrywkowa z płyt; 11.20 „Teatr lwowski za Kamińskiego“; 15.45 „Warwarka“ — opowiadanie dla dzieci; 15.55 „Młode talenty“ gra 15-letni skrzypek M. Skałka; 19.35 „Wesele w Sokolnikach“;20.05 Koncert solistów; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Muzyka poranna; 7.30 Koncert rozrywkowy; 8.50„Aktualne uwagi o zwalczaniu chorób i szkodników roślin uprawnych“; 11.00 Muzyka z płyt; 13.00 „Kino na wsi śląskiej“; 15.45 „Współpraca warstw społecznych a nie walka“; 15.55 „Co słychać na Śląsku“; 19.30 Zespół smyczkowy; 20.00 „W niedzielę przy żeleźnioku“; 20.30 Wiadomości sportowe.

Programy zagraniczne: godz. 15:10 **Hilversum I.** — Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego; 18.00 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny; 19.10 **Lipsk** „Lohengrin“ — opera Wagnera; 19.30 **Berlin** „Carmen“ — opera Bizeta.

Ojciec św. do duchowieństwa włoskiego

We środę ubiegłą Ojciec św. przyjął na specjalnej audiencji arcybiskupów, biskupów i kapłanów, uczestników ostatniego zjazdu włoskiej „kampanii zbożowej“ w Rzymie. Do zebranych Papież wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie, dając tym wyraz swemu zadowoleniu, iż duchowieństwo włoskie i na najwyższych stanowiskach w sposób godny odpowiedziało inicjatywie podjętej w kierunku podniesienia stanu rolniczego, podstawy istnienia każdego narodu. Wdzięcznym też jest Ojciec św. za pociechę, którą miał słysząc przy słowach uznania dla akcji duchowieństwa ze strony wysokich czynników państwa włoskiego oświadczenia wzbudzające ufność co do przyszłości. Istotnie, słusznie powiedziano, że Ojciec św. pragnął zgody, której błogosławione skutki wszyscy uznają, i Papież cieszy się z tego wielkiego aktu, jak również innych, które go uwieńczyły. Aktom tym pragnie prawdziwie i mocno pozostać wiernym.

———o———

Czy dojdzie do pokoju społecznego we Francji

Paryż, w styczniu.

Sprawa nowego „kodeksu pracy“ wysuniętego przez premiera Chautempsa celem złagodzenia tarć między pracodawcami a robotnikami francuskimi ciągle jeszcze zawieszona jest w próżni. Przemysłowcy francuscy wyraźnie zastrzegli się, że nie wezmą udziału w żadnej konferencji, o ile nie zostaną do tejże konferencji dopuszczone wszystkie zawodowe związki (chodzi przede wszystkim o Ch. Z. Z.), natomiast C. G. T. (Generalna Konfederacja Pracy) sprzeciwia się temu równie stanowczo. — Premier Chautemps ma więc niełatwe zadanie. — Najmniej się mówi o samym „kodeksie pracy“. Co będzie on zawierał?

Dotychczas opracowany i przyjęty już przez Radę Ministrów tekst nowego „kodeksu pracy“ jest tajemnicą, bo najpierw przedłożony zostanie delegacji C. G. T. oraz pracodawców, a następnie dopiero parlamentowi do ostatecznego uchwalenia. Jednakże pewne szczegóły przenikają już do wiadomości publicznej, szczególnie z oświadczenia posła Mocha, który był sekretarzem prezesa ministrów p. Bluma w poprzednim rządzie i uchodzi za głównego autora nowego „kodeksu pracy“.

Według tych szczegółów, w nowym „kodeksie pracy“ zwrócona będzie główna uwaga na przyspieszenie arbitrażu w razie zatargów, dalej uregulowanie sprawy przyjmowania robotników i zwalniania z pracy, a wreszcie będzie uchwalony **nowy statut strajkowy.**

Najciekawszą niewątpliwie jest sprawa statutu strajkowego. Według posła Mocha statut ten zawierać będzie następujące postanowienia:

1) Jakiekolwiek zaprzestanie pracy musi być postanowione przez tajne głosowanie i większością głosów robotników danego zakładu w obecności inspektora pracy lub jego zastępcy; 2) Wynik głosowania „za“ lub „przeciw“ strajkowi jest obowiązujący dla wszystkich. 3) Zniesienia pikiet strajkowych; 4) Nie wolno okupować zakładów pracy, które przez samo głosowanie za strajkiem zostają zneutralizowane i zostają pod opieką władz państwowych; 5) Wszelkie układy delegatów robotniczych z pracodawcami mają być poddane głosowaniu robotników; 6) Gdyby nie było narad powyższych, to ma się odbyć w każdym tygodniu głosowanie wszystkich robotników, czy ma być strajk dalej prowadzony lub zaprzestany; 7) Gdy tylko większością głosów postanowią robotnicy podjęcie pracy, robota musi się zacząć, a władze państwowe mają zapewnić wolność pracy przeciw wszelkim prowokacjom ze strony mniejszości przeciwnej przerwaniu strajku.

Takie są główne wytyczne nowego statutu strajkowego, które jednak mogą jeszcze ulec zmianom podczas konferencji w prezydium Rady Ministrów i w parlamencie podczas ostatecznych uchwał.

O ile naturalnie w ogóle do uchwał dojdzie.

Al.

Co odebrano emerytom od r. 1931

Od roku 1931 do 1936, a więc w ciągu pięciu lat, zredukowano emerytury od 41 do 53 proc. — W chronologicznym porządku redukcje emerytur **nastąpiły w następującej kolejności:**

1) Z dniem 1 kwietnia 1931 ustanowiono 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego, — 2) Z dniem 1 maja 1931 odebrano 15% dodatek drożyźniany, 3) Z dniem 1 maja 1932 r. obniżono pobory emerytalne o 5 proc., podwyższając stawki opłat na emerytury, 4) Z dniem 1 lipca 1932 r. odebrano 10 proc. dodatek drożyźniany, 5) Z dniem 1 kwietnia 1933 r. nastąpiło obniżenie emerytur w związku z obniżeniem stopy wymiaru z 100 proc. na 92 proc., 6) Z dniem 1 kwietnia 1933 ustanowiono opłatę 1 proc. na fundusz pracy, 7) Z dniem 1 kwietnia 1934 r., zniesiono dodatek mieszkaniowy, dając w zamian 10 proc., 8) Z dniem 1 kwietnia 1935 r. zwiększono podatek dochodowy o 15 proc., 9) Z dniem 1 grudnia 1935 r. nałożono specjalny podatek od uposażeń, 10) Z dniem 1 stycznia 1936 roku podwyższono podatek dochodowy o 100 proc., 11) Z dniem 1 kwietnia 1936 r. obcięto 1/4 część lat służby zaborczej, a zarazem odjęto emerytom państw zaborczych 10 proc. przyznanych im prawomocnie uposażeń emerytalnych.

Ponura litania...

Nad czym radzić będzie komisja dla spraw społecz. Kongresu Pracowniczego

Na komisji spraw społecznych i organizacyjnych Kongresu Pracowniczego w dniach 16 i 17 b. m. w Warszawie, będą omawiane m. in. następujące zagadnienia, wysunięte przez prezydium Centralnej Komisji Porozumiewawczej:

a) zagwarantowanie pełnej swobody działania organizacji zawodowych i nienaruszalności prawa koalicji, stanowiącego jedną z istotnych podstaw ustroju demokratycznego, umożliwiającego swobodny rozwój warstwy pracującej i trwały postęp społeczny, b) oddanie wszystkich związków, także związków pracowników publiczno-prawnych, które posiadają charakter stowarzyszeń, pod wyłączny nadzór Ministra Opieki Społecznej i podległych mu organów inspekcji pracy, c) nieutrudnianie jakimikolwiek zarządzeniami władz legalnej działalności organizacyj zawodowych. Komisja ta poza tym przygotowuje wnioski w sprawie akcji na rzecz upowszechnienia układów zbiorowych pracy, wprowadzenia ustawodawstwa o Komisjach pojednawczych i rozjemczych. Odnośnie prawodawstwa, regulującego indywidualne stosunki pracy, wysunięte będą żądania: 1) **wprowadzenie dłuższego okresu wypowiedzenia dla pracowników dłużej zatrudnionych (po 10 latach pracy okres wypowiedzenia 6 miesięcy), 2) wprowadzenia odpraw za przepracowane lata (1-miesięczne uposażenie za każdy rok pracy).**

W zakresie ubezpieczeń społecznych:

1) przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczeniowego w drodze powszechnych wyborów, 2) przywrócenie właściwych kompetencyj organom samorządowym instytucji ubezpieczeń społecznych, 3) niezwłoczne uchylenie rządów komisarycznych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, 4) przywrócenie powszechności ubezpieczenia oraz wysokości świadczeń, naruszonych ustawą scaleniową, 5) wprowadzenie ustawodawstwa o specjalnym sądownictwie ubezpieczeniowym.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

15. Sobota. Św. Pawła. Wschód słońca 7:39, zachód 15:52. Długość dnia 8 godz. 13 min.

—o—

TERMIN REJESTRACJI AKADEMIKÓW, nie będących rezerwistami, o czym donosiliśmy wczoraj, wyznaczony został na dnie 17, 18 i 19 stycznia. Szczegóły o miejscu i porządku rejestracji zawierają ogłoszenia umieszczone na wyższych uczelniach.

KONGRES LUDOWCÓW W STARYM TEATRZE. Zwołany na 30 i 31 b. m. do Krakowa Kongres Stronnictwa Ludowego obradował będzie podobnie jak kongres Stronnictwa Pracy w sali Starego Teatru.

ZGON PRZY „CZARNEJ Z RUMEM". W restauracji A. Rokosza przy ul. Mostowej zmarł wczoraj wieczorem, nagle na udar serca w czasie picia czarnej kawy z rumem, 67-letni Walenty Badylak zam. przy ul. Skawińskiej 14.

TOPIELEC Z PODERŻNIĘTYM GARDŁEM. Funkcjonariusze krak. Straży pożarnej wyłowili wczoraj z Wisły pod Skałką zwłoki nieznanego mężczyzny, który jak się okazało, miał poderżnięte gardło. Tajemniczym topielcem zajęła się policja.

Komunikaty

ODWOŁANIE KURSU NARCIARSKIEGO. Komisja międzyuczelnicza W. F. odwołała z powodu pogorszenia się warunków śnieżnych bezpłatny 7-dniowy kurs narciarski dla akademików krakowskich.

DANCING ZWIĄZKU MŁODYCH POLEK, organizowany przez Komitet z pp. prof. Stef. Dąbrowską i prof. W. Chrzanowską na czele, odbędzie się w sobotę, 15 b. m., o godz. 21.30, w restauracji Grand-Hotelu. Dochód na cele kulturalno-oświatowe.

CYKL WYKŁADÓW DLA MATURZYSTEK. W Gimnazjum Żeńskim im. Król. Jadwigi odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego cykl wykładów z literatury polskiej w związku z kulturą dla maturzystek gimnazjalnych. Udział mogą wziąć także uczennice I klas licealnych gimnazjów krakowskich. Wstęp na wykład kosztuje 10 groszy. Wykłady wygłosi prof. Balicki we wtorki i piątki od godziny 18 do 19. Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek 18 b. m.

—∾—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: 15. I. Sobota 15. I. „Gałązka rozmarynu".
Teatr M.: Niedziela 16. I. po poł. „On i jego sobowtór", wiecz. „Gałązka rozmarynu".
Teatr M.: Poniedziałek 17. I. „Rigoletto".
ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
APOLLO: „Więzień królewski" (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: „Krew na morzu" (Harry Baur) na scenie: „Szkoła humoru".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion" — Sonja Henie.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 15 b. m. i w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 b. m. „Rose Marie". Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 7-mej po cenach poranokowych.
PROMIEŃ: „Cyganeria" z Janem Kiepurą i Martą Eggert.
STELLA: Znachor (film polski)
SZTUKA: „Królowa przedmieścia" (film polski).
ŚWIT: „Czarny korsarz" w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.
UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely)
WANDA: „Ich stu i ona jedna„ W gł. rol. Deanna Durbin.

—◆O◆—

JASEŁKA. W niedzielę 16 bm. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Skarbowa 2, powtarza „Jasełka". Początek o godz. 18.

WYSTĘPY LWOWSKIEJ OPERETKI W KRAKOWIE. Świetny zespół operetki i rewii lwowskiej rozpoczął szereg występów w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, i cieszy się powodzeniem i uznaniem prasy. Dziś i codziennie widowisko p. t. „Co wolno Wojewodzie" obfitujące w nadzwyczajny humor i dowcip. Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

JEDYNY KONCERT IGNACEGO FRIEDMANA, pianisty-wirtuoza, odbędzie się we wtorek 18 b. m. w Starym Teatrze.

—∾—

Operetka w Sali Saskiej

„CO WOLNO WOJEWODZIE".

Na dobro „Teatru Lwowskiej Rewji i Operetki", który daje obecnie gościnne występy w Sali Saskiej, należy przede wszystkim zapisać to, że przywiózł program wesoły i melodyjny. W pierwszej części programu pokazali lwowscy goście zręczny i zabawny skrót operetki, opartej na motywach z muzyki Offenbacha, a przełożonej z francuskiego przez H. Zbierzchowskiego, p. t. „Paryskie kwieciarki". W tej operetce zaprezentował się korzystnie cały zespół lwowskiego teatrzyku, a w pierwszym rzędzie pp. Janina Bohuszówna i Antoni Kaczorowski. W drugiej części najpiękniej wypadł „klasyczny walc" (p. Bohuszówna), a parodie z „Capri" i z „Rose Marie" (Kaczorowski), oraz satyryczny sketsch — „Pan wojewoda na inspecji", miały dużo humoru. P. Leński prowadził zręcznie i dowcipnie konferansjerkę.

s. w.

Termin rozprawy inż. Doboszyńskiego wyznaczony

WIĘZIEŃ W NAJBLIŻSZYCH GODZINACH PRZEWIEZIONY ZOSTANIE DO LWOWA.

Obrońcy inż. Doboszyńskiego adw. dr Stuhr i adw. dr Pozowski otrzymali wczoraj wiadomość, że termin rozprawy ich klienta przed sądem przysięgłych we Lwowie, wyznaczony został na 3 lutego. Przewiezienia inż. Doboszyńskiego do Lwowa spodziewać się należy w najbliższych godzinach.

Wiceprok. Sądu lwowskiego Edward Olszewski, który zajmuje się sprawą inż. Doboszyńskiego, wniósł do Sądu pismo, w którym stwierdza m. i., że podtrzymuje w całej rozciągłości akt oskarżenia, wystosowany przeciw inż. Doboszyńskiemu przez prokuratora Sądu krakowskiego. Prok. Olszewski według nadeszłych ze Lwowa wiadomości, zrezygnował z przesłuchania 9 kupców żydowskich z Myślenic, poszkodowanych w czasie najazdu. Prokurator zrezygnował również z przesłuchania p. H. Splichala z Krakowa, znawcy rusznikarza. Domaga się on natomiast odczytania zeznań złożonych przez tych świadków i znawcę na rozprawie w Krakowie. Poza tym prokurator postawił wniosek o przesłuchanie na rozprawie pięciu towarzyszy inż. Doboszyńskiego.

Jak się dowiadujemy, lista obrońców inż. Doboszyńskiego, na której figurują nazwiska adwokatów dr. Stuhra i dr. Pozowskiego z Krakowa, dr. Stypułkowskiego z Warszawy i dr. Macielińskiego ze Lwowa, powiększyła się o nazwisko adwokata lwowskiego dr. Pieradzkiego.

—◆O◆—

Krak. dziennikarze otrzymają samolot

Onegdaj Aeroklub Krakowski przedstawił Zarządowi Syndykatu Krakowskiego wniosek o założenie przy Syndykacie „Klubu Sprawozdawców Lotniczych". W motywach tej propozycji powołano się na przykład Warszawy, gdzie podobny klub powstał przed dwoma laty i doskonale się rozwija. Ostatnio prezes zarządu gł. LOPP *gen. Berbecki przydzielił Klubowi Sprawozdawców Lotniczych w Warszawie samolot RWD-13. Sfery lotnicze w Krakowie liczą, że inicjatywa miejscowego Aeroklubu przyniesie pełny sukces i dziennikarze krakowscy podobnie jak ich koledzy warszawscy otrzymają do dyspozycji własny samolot.*

Strajk protestacyjny obejmie wszystkie krak. uczelnie

W drugim dniu strajku demonstracyjnego studentów krakowskiej Akademii Górniczej, proklamowanego na 4 dni na znak protestu przeciw projektowi nowej ustawy o nadaniu tytułu inżyniera, odbyło się zebranie studentów Wydziału Rolniczego U. J., na którym postanowiono na znak solidarności ze studentami Akad. Górn. ogłosić strajk demonstracyjny do poniedziałku włącznie.

Wśród studentów innych wyższych uczelni w Krakowie prowadzona jest akcja celem zorganizowania jednodniowego strajku na znak solidarności ze studentami wyższych uczelni technicznych w ich walce, skierowanej przeciw obniżaniu poziomu tych studiów. Strajk proklamowany zostanie prawdopodobnie na poniedziałek.

—∾—

Nowy kinoteatr w Krakowie

Zarząd L. O. P. P. w Krakowie uruchomi wkrótce nowoczesny i wytworny kinoteatr dźwiękowy L. O. P. P. w Krakowie w Domu Śląskim przy ul. Wybickiego 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. — Lokal kinoteatru zaprojektowany został równocześnie z budową gmachu Domu Śląskiego, z uwzględnieniem najnowocześniejszych wymogów techniki kinowej. Specjalnie zaprojektowano górne ogrzewanie sali i bezszmerowe urządzenia wentylacyjne, oraz zainstalowano najnowszą aparaturę dźwiękową i projekcyjną. Przybędzie więc Krakowowi wytworny i nowoczesny lokal rozrywkowy.

—oOo—

Syn nasłał złodziei na mieszkanie ojca

Przed sądem krakowskim odpowiadała wczoraj szajka pięciu złodziei z niejakim *Wład. Dębskim*, 43-letnim fryzjerem, na czele. Oskarżeni okradli mieszkania *Tom. Czajkowskiego* przy ul. Długiej, *A. Halna* przy ul. Zamojskiego i *Z. Erlicha* przy ul. Legionów na ogólną sumę *11 tysięcy zł*. Poza tym skradli oni w przeciągu pół roku ze składów bekoniarni krakowskiej, do których wchodzili przez kanał, około *500* puszek z szynką wartości około *10 tys. zł.* W śledztwie wyszło na jaw, że jeden z oskarżonych ślusarz *Władysław Czajkowski jest synem okradzionego Tom. Czajkowskiego. Wyrodny synalek nie brał wprawdzie udziału w kradzieży, ale dokładnie poinformował o rozkładzie mieszkania ojca swoich towarzyszy*, których następnie „wsypał" w czasie śledztwa. Towarzysze zeznali na rozprawie, prawdopodobnie z zemsty za to, że *Czajkowski namawiał ich do zamordowania macochy.*

Wyrok zapadnie w późnych godzinach wieczornych. Oskarżonych bronią adwokaci *dr Jan Bardel, dr Wielgus, dr Janiga i inni*. Rozprawę prowadzi *sędzia Kronenberg*.

Nie grozi nam powódź

Według informacyj z kół urzędowych, poziom Wisły pod Krakowem, w związku z panującą odwilżą, wyniósł od czwartku do piątku 36 centymetrów, osiągając poziom — 195, daleki od alarmowego. Spodziewany jest przybór wód o 50 cm. Cienka powłoka lodu na Wiśle i dopływach taje normalnie. W Krakowie padał przez cały dzień piątkowy ciepły deszcz. W godzinach popołudniowych wiał porywisty wiatr zachodni.

Zadania Akcji Katolickiej w Krakowie

Pod tym tytułem wygłosi referat ideowy w niedzielę 16 b. m. o godz. 10, w sali portretowej Domu Katolickiego prof. R. Hajnos, na zebraniu prezesów organizacyj katolickich m. Krakowa. Poprzedzi zebranie wspólna Msza św. o godz. 8.30 w kaplicy bezpośł S. S. Felicjanek, przy ul. Smoleńskiej, oraz konferencja religijna ks. dyr. E. Lubowieckiego.

—oOo—

NAGRODY DLA ROLNIKÓW ZA PROPAGANDĘ RADIA NA WSI.

Wszyscy mieszkańcy wsi mają możność zdobycia odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za akcję jednania w okresie zimowym, od dnia 1 grudnia 1937 r., do dnia 28 lutego 1938 r. nowych abonentów radiowych. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Warszawie, ul. Moniuszki 2, m. 16, ogłosił szczegółowe warunki tej wielkiej akcji konkursowej. — Dowiadujemy się z nich, że kto zjedna w ciągu trzech miesięcy zimowych conajmniej pięciu nowych abonentów — otrzyma pięknie wykonaną odznakę do noszenia, z napisem: „Za radiofonizację kraju". Niezależnie od odznaki będą przyznane tym wszystkim, którzy się wyróżnili w pracy nad radiofonizacją wsi, ozdobne dyplomy honorowe.

Poza odznaką i dyplomem gorliwi uczestnicy akcji jednania nowych abonentów Polskiego Radia, będą mieli możność ubiegania się i o nagrody pieniężne, w postaci wkładów na książeczki oszczędnościowe.

Kto więc zjedna conajmniej 20-tu nowych abonentów radia, **zdobędzie książeczkę oszczędnościową z wkładem 10, 20, 50, 100 i 200 złotych** w zależności od liczby nowopozyskanych abonentów Polskiego Radia. Widzimy więc, że już za zjednanie 20-tu nowych abonentów będą przyznawane nagrody pieniężne. Cała akcja konkursowa trwa od 1 grudnia 1937 r. do 28 lutego 1938 r. Natomiast wykazy nowo pozyskanych abonentów można przesłać do dnia 15 marca br. O szczegółach akcji informują sekretarze gminni, oraz urzędy i agencje pocztowe, a także wszyscy listonosze i posłańcy wiejscy, posiadający drukowane wzory, wg. których należy sporządzać spisy nowo-pozyskanych abonentów.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Inżynierowie Wydziału Dróg Wodnych zamiast wieńca na trumnę śp. M. Malskiej 12 zł, Inż. J. Stec 8 zł, Inż. J. i H. Brzozowscy zamiast Życzeń świątecznych i noworocznych przez Adm. „Czasu" 25 zł, F. Piela 5 zł, Inż. J. Chmielewski 2 zł, Dyr. dr R. Bogdani 10 zł, Ks. Salwatorianie 10 zł, Krak. Oddział Związku Banków w Polsce 100 zł, Kwestura U. J. składki z uposażeń 13.20 zł, Dr J. Tokarz 15 zł, Urząd Par. św. Anny 31.96 zł, R Stodulski 1 zł, M. Jazielska 5 zł, Prof. ks. J. Nodzyński 2.50 zł, Dr M. Mączyński 10 zł, A. Łojasiewicz 3 zł, J. Niegoszowa 3 zł, L. Kopyciński 8 zł, W. Telesińska i J. Mayówna 4 zł, K. B. 1 zł, A. Felińska 25 zł, T. ks. Sapieżyna 150 zł, T. Pietrzykowski 5 zł, K. Witkowski 4 zł, J. Cieślukowa 2 zł, Inż. A. Schimitzek 20 zł, O. Bandrowska 2 zł, M. Migro 2 zł, I. Dobrowolski 2 zł, Urząd Par. w Dębnikach 18.65 zł, L. Mleczko notariusz 12 zł, Inż. Cz. Boratyński 6 zł, K. Huttowa 3 zł, K. Kozicka 10 zł.

Za pośrednictwem Kurii Metropolitalnej wpłynęły na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego: Ks. A. Grzymała 25 zł, Prof. Nitsch 2 zł, M. S. 1 zł, N. N. 2 zł, Urząd Par. Więcławice 15 zł, S. S. Dominikanki 13.81 zł, Ks. Orkisz 10 zł, O. O. Dominikanie 31 zł, S. S. Wizytki 19.78 zł, O. O. Franciszkanie 30 zł, S. S. Sercanki 8.01 zł, Ks. Zmartwychwstańcy 40 zł, Kościół św. Andrzeja 2.72 zł, Kościół św. Tomasza 4.58 zł, O. O. Kapucyni 15.5. zł, O. O. Augustianie 10 zł, O. O. Paulini 3.92 zł, S. S. Karmelitanki Bose 1.20 zł, Ks. Misjonarze na Kleparzu 5 zł, Dr T. Redyk 10 zł, O. O. Reformaci 140 zł, Kościół Katedralny 26.83 zł, Alumni Śląskiego Seminarium Duchownego 34.50 zł, O. O. Redemptoryści 16 zł, Ks. T. Czaputa 50 zł, Inż. Rosiewiczowie 5 zł, T. ks. Lubomirska 500 zł, M. Wysocki z Limanowej 10 zł, O. O. Bernardyni 6.50 zł, S. S. Bernardynki 7 zł, Urząd Par. N. P. Marii 20 zł, H. Gauthier 10 zł, Ks. Prałat A. Obrubański 50 zł, Ks. Jezuici na Wesołej 8 zł, A. Mańkowski 50 zł, Urząd Par. św. Krzyża 5 zł, p. Weissowa 2 zł, Katolicy niemieccy z Krakowa 40 zł, Księża Pijarzy 15 zł, Ks. J. Kajdas z Żywca 2.50 zł, M. Woźniak 10 zł, Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł.

Nadto ofiarowano Komitetowi w naturze: Kopalnia Siersza 10 ton węgla, Adam hr. Stadnicki wagon drzewa bukowego, F-ma Jan Noworolski 15 strucli, Fma Albin Synowiec 22.60 kg. różnego mięsiwa, Małopolski Związek Mleczarski 24 kopy jaj po zniżonej cenie.

Do dnia 31. XII. 1937 r. wydano **bezpłatnie 52.011** obiadów w 5 kuchniach Komitetu osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Komitet uprasza o dalsze ofiary, które składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od godz. 10—12, ul. Straszewskiego 18, parter, w Związku „Caritas" M. Rynek 7, lub na konto P. K. O. 405.825.

LOTNY ŚNIEG ZASYPAŁ NARCIARZA.

W dniu wczorajszym wybrała się w góry na nartach wycieczka przysposobienia wojskowego leśników w liczbie 35 osób. Wycieczka szła trasą Woroszczenka — Przełęcz Maruszewska — Zaroślak i na Spyci spotkała ją kurniawa. Instruktor i jadący za nim leśnik Sawicki wpadli w głęboką szczelinę i zostali zasypani lotnym śniegiem t. zw. pyłówką. Pozostali narciarze rozbili się na kilka grup i rozpoczęli poszukiwania zasypanych. W trakcie poszukiwań ulegly zasypaniu dalsze dwie grupy narciarzy. Jeden z narciarzy dotarł do placówki straży granicznej pod Howerlą. Na pomoc zasypanym wyruszyła ekspedycja ratunkowa w składzie 40 osób. Ekspedycja zdołała odgrzebać spod śniegu wszystkich zasypanych z wyjątkiem Sawickiego. Poszukiwania za Sawickim trwają w dalszym ciągu.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I,
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5
Dnia 31 grudnia 1937 r.
Sygn. I. Km. 2976/37.

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Leona Fassa, właść. F-my W. Bujański w Krakowie, ul. Pl. Dominikański 1, przeciwko Marii Gołosińskiej w Krakowie, ul. Wielopole 6, II. p. u p. Milerowicza — zgodnie z wnioskiem wierzyciela pop. z dnia 23. XII. 1937 r.

postanawiam

w uwzględnieniu wniosku wierzyciela po myśli art. 510 § 2. i 547 § 2. i 670 § 2. kodeksu handlowego oraz na podstawie Rozp. Min. Spraw z dnia 1 lipca 1934 r. Dz. U. R. P. po 510 przeprowadzić licytacyjną sprzedaż niżej wyszczególnionych ruchomości i w tym celu wyznaczyć termin na dzień

18 stycznia 1938 r. godzina 12-ta

w Krakowie w magazynach Firmy W. Bujański, ul. Kamienna, dworzec towarowy, magazyn zbożowy brama 1. — gdzie sprzedane będą następujące ruchomości: 1. szafa zniszczona, 3. szafy, 2 szafki nocne, 1. stolik mały czarny, 1. stolik mały czarny, 1. kanapa, 4. foteliki, 1. stół zniszczony, 3. stoliki na kwiaty, 1. krzesło, 1. lustro (w 2 miejscach skazy), 1. łóżko blaszane, 1. wiązka pręty z łóżek, 1. deska, 1. wiązka drążki do story, 2. etażerki, 2. krzesła, 1. umywalnia zniszczona, 1. biurko małe antyczne, 1. stół kuchenny, 1. taburet wyścielany, 1. krzesło, 2. skrzynie pełne, 1. kredens kuchenny, 1. otomana, 2. krzesła, 1. podstawka do lustra, 2. boki z łóżek, 1. szafka kuchenna mała, 1. deska do prasowania, 2. krzesła całkiem zniszczone, kuchenne, 1. umywalka, 1. komoda, 5. obrazów większych, 2 rama zniszczone, 8 obrazów małych, 1. lustro z podstawką, 2. wiadra, 1. ławeczka, 1. stół, 1. siatka z łóżka, 1. zegar, 2. kufry, 1. szczotka.

Ruchomości te można oglądać — w dnie powszednie codziennie od godziny 9-tej do 15-tej.

Sprzedaż odbędzie się bez oszacowania i nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2990/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona i Mariana Abrahamowiczów, składających się z urządzenia domowego, garderoby męskiej i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Km. 47/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 547 k. h. i Rozp. Min. Spraw. z dnia 1 lipca 1934 r. Dz. U. 59 poz. 510 — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Firmy „Standard" tartak parowy, heblarnia i wytwórnia skrzyń Ska z ogr. odp. w Grybowie — w dniu 18 stycznia 1938 r. o godz. 15-tej w tartaku parowym „Standard" w Grybowie, odbędzie się sprzedaż 163 m^3 materiału tartego jodłowo-świerkowego w grubościach 45, 50, 55 i 63 mm.

Przedmiotowe ruchomości można oglądać w dniu 17 stycznia 1938 r. od godz. 8-ej do 16-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2199/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 21 stycznia 1938, od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie, przy ul. Długiej 32, sprzedane zostanie: urządzenie biurowe, maszyna do pisania marki „Smith"

Ruchomości powyższe oszacowane zostały na kwotę zł. 700.—.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.

CONCORDIA MERREL. 23

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Duan zaś cieszył się, że zyskał u niej chociaż zaufanie. To ułatwiało mu wykonanie pewnych planów, bo Jacqueline zostawiała mu wolną rękę. Skoro tylko wspólna praca dobiegła końca, zaczął od propozycji przeprowadzenia ostatecznych prób. Zgodziła się. Przeczekawszy parę dni, powiedział jej, że próby odbyły się wobec grona wybitnych uczonych, że udały się całkowicie. że nowa metoda zrobiła wielkie wrażenie. Radość Jacqueline była tak wielka, że Duanowi serce pękało. Ale nie zdradził się. Zapytał, czy może złożyć raport odpowiednim czynnikom, celem wprowadzenia owej metody w życie. Dziękowała mu serdecznie.

— Ty to lepiej załatwisz, niż ja. Ja nie wiedziałabym, co robić — powiedziała z wdzięcznością. Weź wszystko na siebie.

— Dziękuję — odparł poważnie. Ach! jak go ta żałosna komedia bolała. Przez następne dwa tygodnie chodził struty. W końcu, wychodząc kiedyś rano na konsylium, oznajmił żonie:

— Towarzystwo Badań Farmaceutycznych zainteresowało się specyfikiem Milsoma — z trudem wymawiał to słowo. Jadę z nimi pomówić. Wpierw jeszcze muszę być u kilku chorych i potem od razu na pociąg. Możliwe, że zabawię kilka dni.

— Jestem ci ogromnie wdzięczna... Jej szczera wiara zapiekła go boleśnie. Wyszedł z pośpiechem bez słowa pożegnania.

Wrócił po dwóch dniach ze świetną nowiną. Jacqueline nie posiadała się z radości. Patrząc w jej czyste oczy, rozjaśnione wdzięcznością, pozwolił sobie na moment na — sen na jawie, sen o szczęściu!

Nim przedsięwziął następne posunięcie, upłynął tydzień z okładem. Znów udał się do jakiegoś miasta na północy i wrócił z wieścią jeszcze lepszą niż za pierwszym razem. Mianowicie owo towarzystwo dało wyraz swego uznania dla odkrycia profesora Milsoma, proponując honorarium.

— Pewnie coś z tego będzie — zakończył Duan sprawozdanie, nie patrząc na żonę. W tej chwili nie mógł jej spojrzeć w oczy.

Stało się, jak przepowiedział.

Któregoś następnego wieczora po obiedzie Jacqueline przyszła do jego gabinetu. Stanęła przy biurku i spojrzała na niego ponad stosem książek i papierów.

— Patrz, co dziś dostałem z poczty. — Wyjęła z kieszeni list i podała.

Duan rozchylił kopertę. Wewnątrz tkwił blankiet z firmą: „Towarzystwo Badań Farmaceutycznych Oddział Chorób Umysłowych", oraz czek na pięć tysięcy funtów. Duan oddał żonie czek bez słowa. Czuł, że w tym momencie nie mógłby się odezwać.

— Oddają hołd geniuszowi ojca! — wykrzyknęła.

— Najzupełniej — najzupełniej zasłużony — wyrzucił ze ściśniętego gardła. I mówił szczerze.

— Nie ze względu na siebie jestem szczęśliwa — szepnęła Jacqueline. Ale że... pamiętają... o nim...

— Tak.

— O! gdyby był dożył tego dnia... triumfu... O! gdyby mógł wiedzieć...

Nie dokończyła z nadmiaru wzruszenia.

Chwila milczenia. Jacqueline przesunęła dłonią po oczach.

— Ile ci jestem winna? — zapytała znienacka.

Duan poderwał ostro głowę.

— Mnie? — zdumiał się.

— Ile wyłożyłeś na nasz dom przez ostatnie miesiące życia ojca?

Doktór był zaskoczony. Takiego obrotu rzeczy nie spodziewał się... Co prawda Jacqueline wspominała, że spłaci dług skoro tylko specyfik Milsoma zacznie przynosić dochody, ale nie przypuszczał, że od razu z tym wystąpi... Może dlatego, że ostatnio była tak przyjacielska, jakby zapomniała o niechęci...

Nie wiedział, co zrobić. Na próżno przekonywał, błagał, gniewał się. Jacqueline była niewzruszona. W końcu wykrzyknęła:

— W takim razie odeślę czek z powrotem.

— Nie, nie! Co to to nie! Odsyłać! Na Boga! Wszystko, byle nie to! — urwał z nagłym przestrachem, bo przecież „Towarzystwo Badań Farmaceutycznych" nie wiedziało nic o tym czeku.

— Więc proszę, powiedz mi — nalegała.

Nie było rady. Musiał powiedzieć jakąś sumę. Nie za niską, by się zorientowała.

— Tysiąc pięćset — mruknął ponuro. Nic nie udał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.